

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszą 75 ct., drugą 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 29 września b. r. najmiłosiej przyzwolić, aby drugi szef sekcji w c. i k. Ministerstwie Domu cesarskiego i spraw zagranicznych, Rudolf hr. Welsersheimb, wielki krzyż książęcego orderu domowego Sasko-ernestyńskiego; radca Dworu zaś w Archiwum nadwornym i państwowym, Alfred Arneht, królewski order pruski *pour le mérite* dla umiejętności i sztuk, przyjęli i nosili.

E d y k t.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona na żądanie c. k. generalnej Dyrekcji austr. kolei państwowych z dnia 17 września 1894 l. 142.856 komisya reambulacyjna z rozprawą ekspropriacyjną, z powodu zamierzonego osuszenia gruntów obok km. 1.4 kołomyjskich kolei lokalnych, odbędzie się w Kołomyi dnia 29 października 1894.

Wykazy gruntów zajęć się mających wyłożone będą wraz z odnosnymi planami, stosownie do postanowienia §. 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. u. p. nr. 30, w magistracie w Kołomyi przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wyłączeniu wniesione być mogą w przeciągu powyższych 14 dni w c. k. Starostwie w Kołomyi lub też przy komisji na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 października.

W prasie niemieckiej wre na całej linii znowu zacięta walka. Tym razem kwestyą sporną jest sprawa potrzeby ustaw wyjątkowych przeciw stronnictwom przewrotu a znaczenie wywołanej tym tematem dyskusji podnosi fakt, iż — jak to nawet otwarcie przyznają niektóre organa obozu, przeciwnego „nowemu kursowi“ w Niemczech — sprawa idzie nie tyle o owe ustawy, ile raczej o sam „nowy kurs“ i o stanowisko jego przedstawiciela, obecnego kanclerza Rzeszy niemieckiej, hr. Caprivi'ego.

Aby należycie sprawę tę zrozumieć, trzeba cofnąć się nieco wstecz. W dniu 24 czerwca b. r. zamordowano w Lugdunie Carnota. Zbrodnię tę wyprzedziły już przedtem anarchistyczne zamachy tak we Francji, — popełnione w rozmaitych lokalach publicznych Paryża, we francuskiej Izbie deputowanych, w kościele św. Magdaleny, — jak też w Hiszpanii, gdzie prócz zamachu na marszałka Martíneza Campos i innych, także ohydny zamach w teatrze barcelońskim na zawsze wbił się w pamięć ludzkości. Już po zamordowaniu prezydenta republiki francuskiej, we Włoszech, gdzie nie długo przedtem usiłowano zamordować Crispi'ego, sztylet anarchistyczny przebił pierś redaktora Bandi'ego. Pod wpływem przerażających tych czynów, demokratyczne rządy tak Francji jak Włoch widziały się zmuszonymi przystąpić do radykalnego zwalczania przewrotnych żywiołów, i wtedy to powstał szereg znanych, anti-anarchistycznych ustaw, którym parlamenty w Paryżu i w Rzymie użyły swej aprobaty. — Wtedy to także poruszono w prasie niemieckiej myśl, czy nie należałoby i tam wydać ustaw, zwróconych przeciw anarchistom. W dyskusji, jaką kwestya ta wówczas w prasie wywołała, autoryzowane głosy zaznaczyły, że w Niemczech nie ma bezpośredniej po-

trzeby wydawania ustaw wyjątkowych, że przeto także kanclerz Rzeszy o takich wyjątkowych ustawach nie myśli, choć nie jest to rzeczą zupełnie wykluczoną, iż obowiązujące przepisy pod tym lub owym względem zostaną zastrzone. Już wtedy powstała między dziennikami prawicy, to jest parlamentarnej opozycji „nowego kursu“, i dziennikami lewicy, czyli zwolenników obecnego systemu, wielka wrzawa o potrzebę tych ustaw, przyczem dzienniki z lewicy, widząc w milczeniu hr. Caprivi'ego aprobatę swego stanowiska, pochwalały jego rzekomą niechęć do ustaw wyjątkowych, organa zaś prawicy nie szczędziły ostrych zarzutów kanclerzowi. Ferrye, urlop hr. Caprivi'ego, ta cisza letnich miesięcy, która przerywa regularnie co roku tok spraw bieżących nawet w polityce — przerwały także i namiętą dyskusję prasy niemieckiej.

Nagle cesarz Wilhelm wygłasza w Królewcu pamiętną swą mowę i rzuca hasło, aby wszystkie konstytucyjne żywioły zjednoczyły się w około jego osoby, do walki za monarchię, religię i moralność. Te słowa monarchy, jak też głośno powiedzenie wielkiego księcia badenkiego, iż należy zatrąbić do politycznego marszu generalnego, pobudziły na nowo organa prawicy do walki o ustawy wyjątkowe. Wyłomaczyły one słowa cesarskie natychmiast w ten sposób, że cesarz życzy sobie takich ustaw, a ponieważ z poprzedniego zachowania się hr. Caprivi'ego w tej sprawie, zdaniem ich, rzeczą widoczną, że kanclerz Rzeszy jest przeciwny wyjątkowemu ustawodawstwu, przeto — twierdzą — zachodzi sprzeczność pomiędzy zapartywaniami kanclerza a wolą monarchy i — wniosek o tyle sofistyczny o ile łatwy — stanowisko hr. Caprivi'ego jest zachwiane. Dyskusję tę i ataki na stanowisko obecnego kanclerza ożywiła okoliczność, że hr. Caprivi miał udać się po powrocie z urlopu swego do łowieckiego zamku cesarza Wilhelma, do Hubertusstock. Spodziewano się, że audyencya ta przyniesie rozwiązanie ważnej kwestyi. Audyencya miała w istocie miejsce, mianowicie w miniony piątek, — jakim

był jednak jej przebieg, nie wiadomo, chociaż wolno sądzić, iż zupełną słusność mają te dzienniki niemieckie, które twierdzą, iż gdyby nawet okazała się potrzeba zastrzenia niektórych paragrafów niemieckiego kodeksu karnego, taki krok hr. Caprivi'ego nie byłby zupełnie w sprzeczności z jego dotychczasowym stanowiskiem, że przeto ci, którzy mówią uporeczywie o przesileniu kanclerskim w Rzeszy niemieckiej, zbyt niezręcznie zdradzają swoje osobiste, pobożne a dyktowane z Warcina życzenia.

Mylnie także upatrywano potwierdzenie pogłosek o przesileniu kanclerskim w tym fakcie, iż we środę (d. 10 b. m.) udał się do Hubertusstocku prezes gabinetu pruskiego, hr. Eulenburg, w którym upatrują zwolennicy ustaw wyjątkowych, a tem samem przeciwnicy kanclerza. Dowodzi to tylko, iż w Hubertusstock omawiane są w istocie ważne sprawy państwowe — ale nie potrzeba przesilenia, aby znaleźć temat do nich w państwie niemieckim.

Sprawy parlamentarne.

(Obrady nad projektem kodeksu karnego w Izbie deputowanych. — Z preliminarza budżetowego na rok 1895. — Sędziowie pokoju. — Z nieustającej komisji dla procedury cywilnej).

Izba deputowanych rozpoczęła — jak wiadomo — rozprawę ogólną nad projektem nowego kodeksu karnego zaraz po pierwszym posiedzeniu swem po ponownym zebraniu się w d. 16 b. m. W myśl poprzednio już powziętej uchwały, muszą wszystkie poprawki dla dyskusji szczegółowej nad tym projektem, być postawione już w czasie rozprawy ogólnej. Poprawki te będą odesłane do nieustającej komisji Izby deputowanych dla kodeksu karnego a to w tym celu, aby z nich zdała sprawę; w ten sposób nowy kodeks karny aż do zupełnego uchwalenia go przejdzie — jak pisze *Presse* — przez wiele jeszcze stadiów obrad parlamentarnych.

54)

Hajota.

JAK CIEN!

Z cyklu: „Z dalekich łądów.“

XII.

(Ciąg dalszy).

— Jak ty to dziwnie mówisz? Luizie! krzyknąłem nagle głosem, który rozbrzmiał i zapanował nad grającym swój nocny koncert buszem. — Ty się domyślasz czegoś... Nie zabijaj mnie... Mów!

— Domyślam się tylko tego, co widzę — odpowiedziałem. — Szła do tego miejsca, gdzie leży robite lekarstwo, bo Vero odnalazł jej ślady, a dalej ich nie ma i jej nie ma; więc to znaczy, że musiała oddalić się stąd jakimś innym sposobem... Ten inny sposób to — porwanie.

Co się ze mną stało żem mu to powiedział sam dotąd nie wiem; bo przed kilku minutami zdawało mi się, że żadna siła ludzka słów tych mi z gardła nie wydrze; ale on i teraz jeszcze nie rozumiał mnie.

— Porwanie? wymówił z bezwiednym niedowierzaniem — któżby ją porwać mógł?... Gdyby jeszcze Lagoszczycy byli na wyspie... Oni jedni byłiby zdolni do tak piekielnego czynu... Nie! nie! Na to ważyłby się tylko wróg śmiertelny... Ja tu takiego nie mam

przecież... A ona? Któż mógłby być jej wrogiem!

— Wszystko jest możliwe! powtórzyłem po raz trzeci.

Wymienialiśmy te zdania, nie przestając biedz. Drożyna szeroka na tyle, iż dwóch ludzi obok siebie iść nią mogło, pięła się i zapadała wskróś dziewiętego lasu porzutego wawozami, i pełnego moczarów.

Raz po raz grzęźliśmy w głębokim lepkiem błocie, lub musieliśmy się wdzierać po stromym brzegu baranca, osypane grubą rosą gałęzie uderzały nas po rozpalonych twarzach; wiewające luźno liżany płały nam się koło rąk i nóg, a tu i ówdzie szybki szelest w gąszczu oznajmiał nam ucieczkę wystraszonych naszymi krokami węża.

Księżyc świecił wciąż jasno; ale miejscami zbite sklepienie zieleni przesłaniało go zupełnie i zanurzały się w głębokie mroki, gdzieś tam tylko niby śruba srebrzysta przewiercone, a wówczas wszystkie odgłosy, jakimi wrzała puszcza, nabierały jakichś tajemniczych, groźnych dźwięków i zdawały się wołać na nas: „Za późno! Za późno!“

— Boże wszechmogący! powtarzał mój przyjaciel, ścisnąc mnie silniej za ramię. — Boże wszechmogący!

Raz zapytał mnie szeptem:

— Masz broń?

— Mam rewolwer.

— To dobrze.

Nie śmiałem go zapytać nawzajem, lecz w tej samej chwili usłyszałem stuk odwołanego kurka, i dreszcz mnie przeszedł od stóp do głów; bom wiedział, że ta czynność przygotowała, którą przyjaciel mój spełnił instynktownie raczej, sam jeszcze nie zdając sobie sprawy z jej celu, to było podpisanie wyroku śmierci na jedno życie ludzkie.

De la Rocha był skończonym niktymnikiem i to, co go według wszelkiego prawdopodobieństwa spotkać miało, spotkać go było powinno; a przecież myśl, że na ten odwiedziony kurek rewolweru nanizują się może ostatnie chwile jego, przejmowała mnie mimowolną zgrozą i litością dla tej młodej, tak bogato uposażonej od natury, a tak zmarnowanej egzystencji.

Może godzinę, może dłużej biegliśmy tak, nie dając sobie chwili odpoczynku, aż ścieżyna stając się coraz bystrzejszą, i acizliwszą, wywiodła nas na główną drogę idącą od miasta do Basileh.

Drogę tę wytknął, i przeprowadził poprzedni gubernator, okopał rowami i zamiast w europejski niemal gościniec, o tyle piękniejszy, że po obu jego stronach ciągnęły się wspaniałe ściany tropikalnej roślinności, ale de la Rocha, rzadko kiedy w swej górskiej willi goszczący, zaniedbał ją był zupełnie.

Przed kilkoma tygodniami, mając w tamtych stronach interes, szedłem nią kawałek i z przykrością patrzyłem, w co się tu obraca praca ludzka, jeżeli nad nią bez przerwy nie czuwał. To dzieło długiego mozołu, — którem tak pysznił się zacy gubernator, bo dowodził, że dobre i wygodne drogi są arterjami cywilizacji — ginęło pod chwastami.

Dziś przecież była ona oczyszczona na tyle, że gdybym jeszcze miał jakieś wątpliwości co do miejsca porwania Kariny, widok tego świeżego przejścia kramańskich kotłowsów, musiałby je rozprószyć, a nadto utwierdzić w mniemaniu, że plan był powzięty i przygotowany od dłuższego czasu.

Wyszedłszy na środek drogi zatrzymał się chwilę, dla nabrania oddechu.

Po duszącej atmosferze parującego wilgocią lasu, świeży, górski powiew, płynący szerokim korytem wolnej przestrzeni orzeźwił nas, i oprzytomnił, bo byliśmy obaj jak pijani forsownem darcieciem się pod górę, zmęczeniem i niepokojem.

Po raz pierwszy, odkąd pusciliśmy się w tę pogoń nieszczęsną, odważyłem się spojrzeć na mego przyjaciela. — Twarz jego nie miała już wyrazu tej błędnej rozpacz, z jaką mijał się przed swoim pustym domem wołając: „Gdzie iść? Gdzie iść?“ przeciwnie — była w niej jakaś dziwna stępałość i skupienie wszystkich władz ducha, i ciała w jakimś jednym uświadomianym się co raz bardziej kierunku; a od tej stępałości rysów w rażący sposób odbijało chwilowe drganie nozdrzy, i w pół otwartych ust, któremi chwytął powietrze.

Nie umiem pani wypowiedzieć, jakie fantastyczne wprost wrażenie sprawiała ta głowa upiorowo biała, a uperlona rześystym potem, pławiąca się w księżycowej kąpieli; ta głowa taka skamieniała, i nieruchoma, a osadzona na tej falującej gwałtownie, jakby rozpknięcia bliskiej piersi.

Jedną rękę opierał silnie na mojem ramieniu, w drugiej ścisnął rewolwer i patrzył przed siebie wyjątkowo, a zdającym się nie widzieć wzrokiem.

Od miejsca, na którem staliśmy, do gubernatorskiej willi było już jakie kilkadziesiąt kroków najwyżej. Ale widzieć jej nie mogliśmy, bo znajdowała się po drugiej stronie wzgórza, i droga rzucała się tu w bok raptownie, łagodnym półkrygiem obejmując pochyłość.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Lwów, 12 października.

Neue freie Presse dowiaduje się, że w preliminarzu budżetowym, który Pan Minister skarbu dr. Plener w przyszłym tygodniu przedłoży Izbie deputowanych, w budżecie Ministerstwa spraw wewnętrznych, znajdzie wyraz pomnożenie personelu koncepcyjnego w państwowej służbie politycznej; pomnożenie to przypadnie głównie na starostwa.

Jak *Allgemeine Juristen Zeitung* donosi, Pan Minister sprawiedliwości, hr. Schönborn, przedłoży Radzie państwa jeszcze na sesji jesiennej, prawdopodobnie już w jej początkach, projekt ustawy o wprowadzeniu sądzów pokoju. Sędziowie pokoju mają mieć prawo orzekania we wszystkich drobniejszych sporach prawnych (jako granica ma być położona kwota 20 koron) a mianowicie mają oni natychmiast wydawać wyroki, które będą posiadały pełną siłę egzekucyjną, podobnie, jak wyroki sądowe; będą oni zatem sędziami w pełnym znaczeniu tego słowa, a nie tylko sędziami rozjemczymi lub pośrednikami. W obec tego nowa instytucja będzie zasadniczo różniła się od owych urzędów, które stworzyła ustawa z roku 1869 w t. zw. „gminnych urzędach pojednawczych”, a które właściwie nigdy nie weszły w życie. Instytucja „sędziów pokoju” jest pochodzenia germańskiego; z Niemiec wywarła jej recepcja prawa rzymskiego; w zmienionej formie zachowały się one jednak dotychczas w niektórych krajach słowiańskich (n. p. sędziowie mirowi w Rosji; P. R.) Wprowadzenie sędziów pokoju — czytamy we *Fremdenblacie* — będzie szczególnej doniosłości dla okręgów prowincjonalnych, gdzie wskutek wielkiego oddalenia trybunałów sądowych, przeprowadzenie sporów prawnych na tak wielkie natrafia trudności. Instytucja ta będzie jednak bardzo pożądaną także dla sędziów i adwokatów, zostaną oni bowiem dzięki jej uwolnieni od olbrzymiej liczby procesów, w których przedmiot sporu nie stoi w żadnym stosunku z trudami, jakie tego rodzaju spór prawny powoduje. Postępowanie przed sędzią pokoju będzie publiczne i ustne.

Nieustająca komisja Izby dep. dla procedury cywilnej, odbyła we środę w obecności P. Ministra sprawiedliwości hr. Schönborna posiedzenie, na którym przyjęto §§ 33 do 55 postępowania egzekucyjnego. Paragrafy te przyjęto według projektu rządowego, z następującymi jednak zmianami. Przy § 42, który mówi o odroczeniu egzekucji, sprawozdawca dr. Fanderlik wniosł, aby odroczenie egzekucji na wniosek strony było dopuszczalne, gdy niezwłoczne jej przeprowadzenie mogłoby spowodować lub przyspieszyć ekonomiczny upadek obowiązującego i gdy można wierzyć, że obowiązany będzie mógł najpóźniej w ciągu pół roku zaspokoić zaległą należność. Równoległe z tą poprawką wniosł referent poprawkę do § 44, według której we wspomnianym wyżej wypadku, odroczenie wtedy tylko będzie mogło być dozwolone, gdy wierzyciel poszukujący zaspokojenia, uzyska zabezpieczenie w drodze przeprowadzonego postępowania egzekucyjnego, lub w inny jaki sposób. Nad wnioskami tymi wywiązała się ożywiona dyskusja, po-

czem, gdy reprezentant Rządu, radca Dworu Klein oświadczył, że Rząd zgadza się z wnioskami, zostały one przyjęte, z tem zastrzeżeniem, iż owo żądane zabezpieczenie ma być nietylko formalne, lecz także materialne.

Dłuższą dyskusję wywołała także kwestya przymusu adwokackiego. Dr. Fanderlik postawił wniosek następujący: W miejscowościach, gdzie znajduje się przynajmniej dwóch adwokatów, tylko adwokat będą dopuszczony jako upoważnieni reprezentanci stron przed sądami, — i uzasadniał go tem, że postanowienie projektu, dopuszczające do zastępstwa i inne osoby, niż adwokatów, byłoby dla stanu adwokackiego ciężkim ciosem i podtrzymałoby nadal pokątne pisarstwo. Dep. Podlewski postawił wniosek, aby strony, o ile nie stają osobiście, musiały być reprezentowane przez adwokatów tylko przed trybunałami sądowymi. Po ożywionej dyskusji, został wniosek referenta o wprowadzenie przymusu adwokackiego także i przy sądach powiatowych, przy głosowaniu — wobec równości głosów — przez dyrimowanie przewodniczącego odrzucony, poczem przyjęto wniosek dep. Baernreithera o skreślenie drugiego ustępu §. 55, przez co zapewniony został przymus adwokacki przed trybunałami sądowymi i w postępowaniu egzekucyjnym, oraz odesłano wniosek dep. Podlewskiego do komitetu redakcyjnego.

Następne posiedzenie komisji odbyło się wczoraj.

Car Aleksander.

Zaznaczyliśmy już wczoraj wiadomość, podaną przez korespondenta z Petersburga do londyńskiego *Standarda*, w której on donosi, iż prof. Sacharin odstąpił carowi Aleksandrowi prawdziwy stan jego zdrowia. Korespondent ten twierdzi, że od osobistości poważnej, która była naocznym świadkiem tego, co się działo w Spale, dowiedział się następujących szczegółów. Prof. Sacharin, zbadawszy cara, rzekł mu otwarcie: „Choroba Waszej Cesarzkiej Mości jest nieuleczalna. Przy troskliwych staraniach mogą drogie życie W. Ces. Mości przedłużyć o kilka miesięcy; na niebysię jednak nie przydało, gdybym miał taki fakt, że nie ma sposobu utrzymywania go przez czas dłuższy”. Bezpośrednio po tej rozmowie wszedł car bardzo zmieniony do sąsiedniego pokoju, w którym się znajdowała jego rodzina i powiedział: „Sacharin zawiadomił mnie właśnie, że nie ma już nadziei”. Ten sam korespondent donosi w dalszym ciągu, że już poczynione są przygotowania do wyznaczenia regencji z carewiczem Mikołajem i w. ks. Michałem na czele rady stanu. Carewicz obejmie prawdopodobnie natychmiast naczelne dowództwo nad armią.

Z Rzymu otrzymuje *Standard* wiadomość, że Ojciec św. polecił rosyjskiemu pełnomocnikowi przy Watykanie, aby carowi zakomunikował, iż gorąco mu życzy jak najprędszego przyścia do zdrowia.

W sprawie podróży cara do Korfu donoszą do *Polit. Corr.* w drodze listownej z

Petersburga, że według ostatnich wiadomości, jakie nadeszły z Liwadii, car Aleksander III nie wyjedzie do Korfu przed końcem listopada. Cesarzski jacht „Carewna” odpłynął dnia 5 b. m. z Petersburga do Pireus. „Polarna gwiazda” opuści Kronstadt dopiero dnia 20 b. m. i podąży także do Pireus. Co się tyczy sprawy regencji, sądzą w Petersburgu, że podczas pobytu cara w Korfu, w księżę następcę tronu obejmie wprawdzie zastępstwo ojea, w wykonywaniu najwyższej władzy rządowej, z tem jednakowoż ograniczeniem, że car pozostawi własnej decyzji rozstrzygnięcie spraw najważniejszych.

Do *Neue fr. Presse* telegrafują z Berlina: Prof. Leyden wyjeżdża do cara bez asystenta, lecz tylko z człowiekiem, który zwykle posługuje profesorowi przy wykonywaniu funkcji lekarskich. O kierunku drogi i celu podróży prof. Leydena zachowywana jest jak najściślejsza tajemnica. Według wersji, którą jednak z zastrzeżeniem przyjął należy, prof. Leyden jedzie wprost na Korfu. Prawdopodobniejsze jest jednak przypuszczenie, że profesor Leyden udaje się przez Odesę do Liwadii. Powagi lekarskie uznają, że klimat Liwadii w danym wypadku jest równie dobry, jak klimat na Korfu, a byłoby rzeczą zupełnie niepraktyczną, gdyby car w dzisiejszym swoim stanie odbywał podróż morską. W kołach politycznych utrzymują, że tym razem rokowania z prof. Leydenem co do dłuższego pobytu przy osobie cara przeprowadzał ambasador hr. Szuwałow. Pobyt Leydena potrwa kilka tygodni, a może i kilka miesięcy. Ministerstwo oświaty udzieliło mu nieokreślonego urlopu. Powołania prof. Leydena nie należy jednak sobie tłómaczyć pogorszeniem stanu zdrowia cara. Prof. Leyden w ogóle skłania się ku względnie pomyślnemu pogładowi na zdrowie cara i sądzi, że zaobserwowane objawy, jak nudności, brak apetytu i dolegliwości astmatyczne, którym Sacharin przypisuje naturę uremiczną, są po prostu objawami nerwowymi. Car jest w wysokim stopniu neurasteniczny i przygnębiony. To oddziaływa także na ogólny jego stan. Dlatego także uważano za potrzebne, aby przy carze znajdował się stale prof. Leyden, który z większą ufnością patrzy na przebieg choroby i którego ujmujące objawy dodatnio tylko może na cara oddziaływać.

Prof. Leyden — jak telegrafują z Berlina, całą swoją praktykę prywatną oddał swemu asystentowi dr. Klemperer, co samo już dowodzi, że zamierza poświęcić się przez czas dłuższy leczeniu cara. Prof. Leyden odjechał z Berlina pociągiem nocnym ze srody na czwartek a zapewnił sobie na wypadek dłuższego pozostania przy carze stałe honorarium w kwocie 100.000 marek; honorarium to nie ma być podwyższone, nawet gdyby leczenie cara trwało pięć miesięcy.

Prof. Leyden — jak telegrafują z Berlina, całą swoją praktykę prywatną oddał swemu asystentowi dr. Klemperer, co samo już dowodzi, że zamierza poświęcić się przez czas dłuższy leczeniu cara. Prof. Leyden odjechał z Berlina pociągiem nocnym ze srody na czwartek a zapewnił sobie na wypadek dłuższego pozostania przy carze stałe honorarium w kwocie 100.000 marek; honorarium to nie ma być podwyższone, nawet gdyby leczenie cara trwało pięć miesięcy.

— **Z c. i k. armii.** Nowomianowany komendant korpusu w Krakowie JE. generał-porucznik br. Albori złożył we wtorek komendę korpusu wiedeńskiego, którą od niedługo czasu prowizorycznie piastował, w ręce generał-porucznika Jaegera, komendanta 25 dywizji piechoty. Nowomianowany komendant korpusu i komenderujący generał w Wiedniu, dotychczas komendant korpusu w Krakowie, hr. Aleksander Üxküll-Gyllenband obejmie komendę korpusu w Wiedniu jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

— **Dr. Michał Bobrzyński,** Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, powrócił dziś do Lwowa z wizytacji szkół w Horodence i Kołomyi.

W Horodence oprócz szkoły ludowej, zwiedzał razem z radcą rządowym, inspektorem rolnictwa, p. Władysławem Struszkiewiczem, specjalny kurs rolnictwa, urządony dla dziesięciu nauczycieli szkół ludowych, którzy, uzupełnwszy przez rok swoje wykształcenie w kierunku rolniczym, mają następnie udzielać nauki rolnictwa w szkołach ludowych wiejskich.

P. Wiceprezydent razem z p. Struszkiewiczem byli obecni na lekcyi dyrektora Bastgena, zwiedzili następnie urządzenia szkoły i gospodarstwa, urządzone specjalnie dla ówieczeń praktycznych, a p. Wiceprezydent, przemawiając do kształcących się tamże nauczycieli, położył wielki nacisk na znaczenie nauki rolnictwa w szkole ludowej, na nadzieje, które kraj do tego przynależy, i na ważną rolę, która przypada w udziale pierwszym kształcącym się w rolnictwie nauczycielom. Oni bowiem, mają dać pierwszy przykład w tym kierunku i ludność wiejską zachęcić, ażeby po ukończeniu nauki elementarnej dzieci swoje zawodowo w rolnictwie kształciła.

W Kołomyi zwiedzał P. Wiceprezydent specjalnie klasy równorzędne ruskie w gimnazjum tamtejszem zaprowadzone, a przyjmując grono nauczycielskie, zaznaczył troskliwość, jaką c. k. Rada szkolna krajowa nową tę instytucję otacza i wskazał kierunki jej dalszego rozwoju. Następnie zwiedził P. Wiceprezydent w towarzystwie c. k. rady Namiestnictwa i starosty Seweryna Bańkowskiego szkoły ludowe i plac pod budowę nowej szkoły wydziałowej. Drugi dzień pobytu swego w Kołomyi poświęcił P. Wiceprezydent szczegółowemu zwiedzeniu nowo zorganizowanych klas piątej i szóstej w obu szkołach ludowych sześcioklasowych.

— **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska obrz. łac. Zamianowani: Dziekanem okręgu stryjskiego ks. Ludwik Ollender, prob. w Stryju; katechetą wyższej szkoły realnej w Czerniowcach ks. Michał Bałtaban, koop. tamże. Ustanowiony kooperatorem w Potoku złotym O. Albert Mizera, Zgromadzenia OO. Dominikanów. Jurysdykcję otrzymali: ks. Józef Aranyossy, kapelan wojskowy i O. Kazimierz Czuytek T. J., obaj w Czerniowcach.

10)

Z POD RÓWNIKA.

Jezioro Tuxpango.

IV.
(Ciąg dalszy).

Nie pytając o dalsze wyjaśnienia, wybiegamy galopem na wzgórek, z tą samą szybkością zbiegamy z drugiej strony i znajdujemy się na łące, na której widziałem dwóch braci walczących. Po lewej stronie, o dwadzieścia kroków od krańca lasu, sportrzegam Lorenza, leżącego na wznak, nieruchomo. Koń jego, stojący obok, męczy go, rzy i obraca się w naszą stronę, jakby nas wołał; dalej, stoją byki w półkole, patrząc ciekawie. Nasze nadejście czyni ich groźnymi; spuszczają głowy i gotowe są do walki. Mateo jednak idzie ku nim, wywijając lassem, a zwierzęta, znające dobrze zdradliwy rzemień, przestraszają się i zmykają.

Zeskoczyłem z konia, ukląknłem przed Lorenzem, którego głowa w tył odrzucona, usta otwarte, oczy przymknięte, a twarz przybrała zielonawy odcień konania. Koszula jego na piersiach krwią zalana. Usuwam ją, rozdieram i widzę długą ranę, idącą od lewej piersi do ramienia. To dzieło *machete*, którego ostrze, jeszcze krwią zlane błyszczy o kilka kroków odemnie.

Opatruję ranę, przekonany, że jest to zadrażnienie nie zbyt głębokie, które zatulam za pomocą szpilek do owadów. Kazałem Mateowi, by podniósł głowę rannego i zlał mu twarz wodą z manierki i zamiast niego, Amada spełnia tę czynność. Jest ona energiczna, Amada; wzruszenie, które odczuwa, zdradza się tylko lekkim drżeniem jej członków.

Drażnienie zabandażowane; serce młodzieńca uderza słabo, ale uderza. Rana, którą opatrzyłem, wcale śmiertelną nie jest, nie mogę więc pojąć, co znaczy zielonawa bladeść i długie jego omdlenie. Szukam na ciele innego obrażenia i szybko je znajduję. W okolicach pachwiny ukazuje się głęboki otwór, z którego krew bucha obficie. Lorenzo, ranny, musiał spaść z konia. Był uderzył go rogiem w brzuch i popuścił wnętrzności; jest zgubiony.

Zatykam jak mogę straszną ranę za pomocą mchu i bielizny i zawiązuję wszystko pasem z *crêpe de Chine*.

— Będzie żył? pyta mnie cichym głosem Amada, topiąc we mnie badawcze spojrzenie.

Kiwam głową przecząco.

Młoda dziewczyna składa usta na czole Lorenza i oblewa go łzami, zgnębiona.

— Czy sądzisz, mówię, że łódź mogłaby przepłynąć po wzburzonej wodzie; czy nie zatonie?

— Tak, odpowiada, patrząc na mnie zdziwiona, może, jeżeli wprawna dłoń nią pokieruje.

— A więc, ponieważ nie możemy marzyć, żebyśmy mogli wsadzić Lorenza na konia, w obawie, że umrze nam w drodze, pobiegnij szybko do domu i przyszliz nam pirogę przez indyanina. Tymczasem, my obydwaj z Mateem, przeniesiemy powoli rannego nad brzeg jeziora.

— Czy odzyska przytomność?

— Bardzo wątpliwe...

— W jaki sposób, pyta mnie z wahaniem, sądzi pan, że... że to nieszczęście się stało?

— Nie umiem sobie wytłómaczyć.

— *Machete*, oto ten... mówi z żywością, ukazując mi nóż, należy do Lorenza, a nie jest własnością...

Nie kończy, a ja z mojej strony wstrzymuję się od odpowiedzi, prosząc ją, by prędko

jechała. Wsiada więc na konia i puszcza się galopem na ścieżkę, na której suche gałęzie z drzew padają, jak deszcz.

Amada nie śmiała nazwać Maxima; ale zostawszy sami z Mateem, odważnie wypowiadamy to imię. Dwaj bracia spotkali się, zapomnieli swoich przyrzeczeń i rzucili się na siebie. Lorenzo został zraniony przez brata i sam go zranił, o czym świadczy nóż krwią zbroczony, który Mateo ociera o trawę, zanim go schowa do pochwy.

Pętam mego konia, Mateo czyni to samo z koniem Lorenza i swoim, a potem z tysiącem ostrożności, gdyż co chwila obawiam się rany, że wyda ostatnie tchnienie — przenosimy go nad brzeg jeziora, do którego dochodzimy w chwili, gdy don Onesimo podpływa z pirogą. Starzec jest przygnębiony; klęka przy ciele młodzieńca i modli się. Umieszczam Lorenza w łodzi, opierając mu głowę na wiązce trawy; potem don Onesimo odpływa sam jeden, gdyż na małej łodzi, z powodu wzburzonych wód jeziora, nie może się znajdować więcej niż dwie osoby.

Poszliśmy zabrać nasze konie i tym razem popychani wiatrem, zamiast z nim walczyć, kierujemy się w stronę domu. Amada nadjeżdża galopem, mija nas nie zatrzymując się i pędzi dalej w las, nie zabierając na wyciętą ścieżkę wiodącą na łąki. Jedzie, pojmuje to wybornie, szukać Maxima. Czy pragnie go przeklinać, czy pocieszać, albo może dowiedzieć się prawdy? Nie bawię się w domysły. Z niepokojem śledzę pirogę, tańczącą jak pijana na szczycie fal spienionych i myślę z boleścią o don Blasie, który ma już tylko jednego syna!

V.

Jest godzina około ósmej rano. Wiatr południowy łamie wciąż gałęzie, liśmi szleści, wyje i świszce, a piekielna ta wrza-

wa, zawsze ponura, wydaje się nią jeszcze więcej w tej chwili. Lorenzo leży na zewnętrznej galerii domu don Onesima, a matka Amady, złamana boleścią, pomaga mi jednak wlewać od czasu do czasu konającemu w usta napój, którego główną podstawą jest rum. Wszyscy Indianie zamieszkali tutaj, mężczyźni, kobiety i dzieci, stoją przed krucyfiksem, zawieszonym na ścianie bambusowej, przy której ustawiono łożo rannego, i szepeją modlitwy.

Don Blas i don Onesimo siedzą obok siebie, nie spuszczając z oka zmienionych rysów ich wspólnego syna — jak mówią. Od czasu do czasu jeden ze starców powstaje, przychodzi bliżej, stawia pytania, pragnie mi wydrzeć choć słówko nadziei... i nie może odpowiedzieć inaczej tylko ruchem pełnym zwątpienia.

Amada się ukazuje, zbliża się do matki, którą obejmuję, całuje, kładzie głowę na jej piersi i płacze.

Czasem wstanie i idzie pochylić się nad Lorenzem, nazywa go po imieniu, a potem woła głosem rozpaczliwym, pełnym łkania. Nagle młodzieniec się porusza, podnosi jedną rękę, otwiera oczy, by je natychmiast zamknąć, jakby ośniony. Amada wymawia jego imię; on uśmiecha się na brzmienie tego ukochanego głosu, ale oczy pozostają zamknięte.

Podnoszę jego głowę i udaje mi się wlać mu w usta kilka kropel napoju, który zdaje się go ożywiać, gdyż wyraźnie wymawia słowo: „dziękuję”. Wszystkie oczy zwracają się ku mnie w niemym zapytaniu, widząc, że badam puls chorego. Raz jeszcze nie mogę odpowiedzieć inaczej jak pochyłając czoło.

Pies się zbliża, wciąga łożo na przedce sporządzone, i wydaje przeciągłe wycie. Wypędzają go, podczas gdy kobiety na głos szlochają zaczynają; w wyciu psa dostrzegły złą wróżbę.

(Dokończenie nastąpi).

Dycezya przemyska. Zmarł dnia 20 z. m. ks. Józef Gruszczyński, dziekan dobromilski i proboszcz w Strzałkowiecach pod Samborem. Ur. 1833, ord. 1857, b. 1872. Administratorem w Strzałkowiecach ustanowiony ks. Wiktor Bar.

— **Z Uniwersytetu.** P. Mandel Ueberall, rodem z Jarosławia w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Dr. Ponikło,** dyrektor krajowego szpitala św. Łazarza, bawi w Wiedniu z polecenia Wydziału krajowego celem zwiędzenia i rozpatrzenia się w amelioracyach i zmianach zaprowadzonych w ostatnich czasach w szpitalach rządowych: „Wiedener Krankenhaus“ i „Franz-Josephs Spital“.

— **Obywatelstwa honorowe.** Z Przemysła otrzymujemy następującą depezę: „Rada miejska, jednomyślną uchwałą powziętą na posiedzeniu z dnia 11 b. m., nadała J.E. ks. Adamowi Sapieżu obywatelstwo honorowe m. Przemysła“.

Rada gminna miasta Jasła na posiedzeniu z dnia 9 b. m., nadała uchwałą jednogłośnie powziętą, kraj. inspektorowi szkół, dr. Ludwikowi Germanowi obywatelstwo honorowe miasta Jasła.

Dnia 5 b. m. Rada miejska w Zaleszczykach wręczyła dyplom honorowego obywatelstwa pp. Szymonowi Kajetanowiczowi, aptekarzowi i burmistrzowi w Podhajcach i p. Julianowi Prokopowiczowi tamtejszemu staroście.

— **Odnaczenie.** Ojciec św. Leon XIII nadał Ludwikowi hr. Dębickiemu — członkowi redakcji *Czasu* — krzyż komandorski św. Grzegorza Wielkiego z gwiazdą.

— **Muzeum im. Lubomirskich.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Do prośby zarządu biblioteki Zakładu nar. im. Ossolińskich wystosowanej do pp. wystawców kończącej się Wystawą, dołącza też swą prośbę i zarząd Muzeum im. Lubomirskich, o łaskawą pamięć co do działu „portretów polskich i takichże pamiątek“, które będąc poważną częścią jego zbiorów, oprócz uprzytomnienia postaci znakomych mężów — w dostępnej dla szerokiej publiczności instytucji, — stanowią cenny materiał dla historyków i artystów.

E. Pawłowicz.

— **Pomnik na grobie** s. p. Oktawa Pietruskiego b. zastępcy marszałka krajowego stanie w tych dniach na cmentarzu żyłkowskim staraniem wdzięcznych stypendystów oraz kilku wdów i sierot o urzędniach krajowych. Pomnik wykonany jest w znanej artystycznej pracowni p. Juliana Markowskiego z czarnego labradoru w formie krzyża o wysokości przeszło 1 1/2 metra, w środku zaś jego znajduje się medalion zmarłego z białego marmuru.

— **Składki na Wawel.** Dnia 11 b. m. otworzono wobec członków komitetu: pań Seferowiczowej i Hofmanowej oraz pana Toepfera puszkę ze składkami na Wawel, umieszczone na Wystawie kraj. i znalezione w nich następujące kwoty: w puszcze w restauracji Zogelmana 1 zł. 59 ct., w restauracji Baczyńskiego 1 zł. 82 ct. w pawilonie sztuk pięknych 14 zł. 10 ct., w cukierni Scholza 3 zł. 64 ct., nadto pani K. B. nadesłała 5 zł. co czyni razem 26 zł. 15 ct. Kwotę tę złożono na książeczkę lwowskiej Kasy Oszczędności nr. 60.267, która opiewa obecnie, razem z poprzednio już złożonymi składkami na kwotę 1.721 zł. 7 ct.

Najbliższe otwarcie puszek składkowych odbędzie się w prywatnym pomieszkaniu pani Bronieławy Seferowiczowej (gmach pocztowy) w poniedziałek dnia 15 b. m. o godzinie 3 popołudniu.

— **Zobserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 12 października. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 11 października do 12 w południe dnia 12 października b. r., mieliśmy wiatr zmienny o średniej prędkości 2.7 m/ssek., niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (78 procent wilgotności względnej). Opad, deszcz, wysokość opadu 1.5 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +8.1°C., najwyższa +12.3°C. wczoraj popołudniu, najniższa +4.0°C. w nocy.

Wczoraj popołudniu i wczoraj padał deszcz, w nocy mieliśmy pogodę, dziś rano pochmurno.

Zniżka barometryczna 760 do 765 mm. znajdowała się w Sycylii; zwykła 780 do 775 mm. w środk. Rosyi; zniżka drugorzędna utworzyła się na wyspach Szełandzkich.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 768 mm.

Prognoza na dobę 13 października bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie zachodni o średniej prędkości 4 m/ssek.; średnia temperatura obniży się do +6°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opad, deszcz nieznaczny, reszta pogodnie.

— **Wybory.** W sprawie zbliżających się wyborów do krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, donosi *Czas*, iż prezydium rozpiasało już wybory w obwodach wyborczych: bocheńskim, tarnopolskim, złoczowskim i czortkowskim. Mianowicie w obwodzie bocheńskim w

miejsce zmarłego s. p. Atanazego Benoęgo; w dalszych zaś trzech powiatach w miejsce członków, ustępujących z upłynionym okresem urzędowania. Wybór z obwodu bocheńskiego odbędzie się dnia 30 b. m. o godzinie 11 przedpołudniem w sali Rady powiatowej w Bochni. Jako kandydaci występują tu pp. Maryan Dydyński i Zdzisław Włodek. Wybór z obwodu tarnopolskiego odbędzie się dnia 31 b. m. o godzinie 3 popołudniu w sali Rady powiatowej w Tarnopolu. Jako kandydat występuje dotychczasowy członek Rady nadzorczej p. Michał Garapich. Wybór z obwodu złoczowskiego odbędzie się dnia 25 b. m. o godzinie 10 przedpołudniem w sali Rady powiatowej w Złoczowie. Tu również jako kandydat staje dotychczasowy członek Rady nadzorczej pan Bolesław Wierzechlejski. Wreszcie wybór z obwodu czortkowskiego odbędzie się dnia 30 b. m. o godzinie 12 w południe w sali Rady powiatowej w Czortkowie. Co do kandydatur w tym powiecie, rzecz nie jest dotąd zupełnie wyjaśniona i prawdopodobnem jest, iż obok p. Ignacego Głazewskiego, dotychczasowego członka Rady nadzorczej z rzeczonoego obwodu, pojawią się jeszcze inne poważne kandydatury.

— **Edmund Chojecki.** Donieśliśmy niedawno, że Chojecki, piszący po francusku pod pseudonimem Charles Edmond, powieściopisarz francuski, wyzwał na pojedynek Henryka Beque, kronikarza *Figara*, za to, że tenże napisał, iż Chojecki, jako bibliotekarz senatu, ma synekurę, która powinna być w ręku rodowitego Francuza. Świadczenie Chojeckiego, pp. Hébrard i P. Bourde, żądali pojedynku, świadkowie p. Beque zaś pp. Wiktoryn Sardou i L. Ganderax, tłumaczyli, że Beque nie obraził Chojeckiego. Spór oddano pod sąd senatora Ranca, redaktora pisma *Paris*, który orzekł, że p. Chojecki nie powinien uważać się za obrażonego.

Notatki literacko-artystyczne.

Teatr amatorski. Nakładem firmy Gebethnera i Wolffa w Warszawie, wyszedł drugi tom jednoaktowych komedji Zygmunta Przybylskiego p. t.: „Teatr amatorski“, zawierający: „Bzy kwitną“ (dedykowane pani Romanowej Jabłonowskiej), „Fotografia Jędrusia“ (dedykowana pani Marchwickiej), „Przyjaciel męża“, „Zjazd koleżeński“, „Jeden dzień w redakcji“.

Ta sama firma zapowiada trzeci tom wydawnictwa tego półdnego i sympatycznego autora, zawierający: „Szumi las“, „Fantazja“, „Zima“, „Józio“, „Znawca kobist“.

Repertuar teatralny. Dziś, w piątek na ogólne żądanie „Koncert kompozytorski Władysława Żeleńskiego“ pod jego osobistym kierunkiem, z łaskawym współudziałem panien Józefy Szlezygier, Janiny Korolewicz i Ireny Bohuss, pana K. Liszniewskiego, oraz chóru i orkiestry galic. Towarzystwa muzycznego.

Rozpocznie: „Broń niewieścia“ komedia w 1 akcie Benedixa.

Zakończy: „Przez wdzięczność“ komedia w 1 akcie E. Lubowskiego.

Jutro, w sobotę „Faust“, wielka opera w 5 aktach Gounoda, występ panny Salomei Krużelnickiej, Eugenii Strassern, oraz panów Aleksandra Mysziugi, Gabriela Górskiego. i Henryka Kowalskiego.

W niedzielę popołudniu o godzinie 1/2 4 jako w przeddzień rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki „Kościuszkę pod Racławicami“ obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

Wieczorem o godzinie 8. Przedostatnie przedstawienie operowe w tym sezonie „Straszny dwór“, opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Ostatni gościnny występ p. Eugenii Strassern.

Mierwiński bawi obecnie w Paryżu, gdzie odzyskawszy zdrowie zupełnie, pracuje nad kilku operami, pomiędzy innymi nad „Otellem“ Verdięgo. W zimie ma podobno przybyć do Warszawy po występach na kilku scenach niemieckich.

Dr. Aleksander Hirschberg: „Grecya“. Wrażenia z podróży. Lwów 1894. Nakład Jakubowskiego i Zadurowicza.

Literatura nasza podróżnicza niezmiernie uboga, chociaż rozpowszechniło się mniemanie o nas, że podróżujemy dużo i lubimy podróżować. Czemu to przypisać? Nie chcę odpowiadać na to pytanie, chociaż może to i owo powiedzieć się dało. Ubóstwo jednak literatury podróżniczej zaprzeczyc się nie da. Od czasów Tripplina, który siedząc na ulicy Chmielnej w Warszawie, wydawał całe tomy podróży po Europie, opisując nawet kraje, w których nigdy nie był, ochłodziliśmy się do podróżników. W najnowszych czasach St. Bełza z Warszawy wydał kilka dzieł z zakresu podróży, a jednym z najlepszych były niezawodnie „Szkice ze Szląska“. Krótki jednak pobyt tu i ówdzie przeszkadza autorem do robienia głębszych studiów. Jedynym niezawodnie wyjątkiem pod tym względem jest piękna praca

ks. Badeniego p. t. *Między Słowianami*, w której autor nie posilkował się innymi dziełami, lecz własną obserwacją. Nowość przedmiotu, dar opowiadania i czerpanie materjału z pierwszej ręki, że tak powiem, przez własną obserwację, stanowią niezawodnie zalety książki podróżniczej. Temi zaletami odznacza się także książka p. Hirschberga.

Większość naszych czytelników wie o nowożytniej Grecyi tyle co o Honolulu. W przestrozach, udzielonych przez p. Hirschberga podróżnikowi, przed wyjazdem, ażeby zabrał z sobą „dużo proszku perskiego i kilka rewolwerów“ streszcza się pogląd na dzisiejszą Grecyę. Książeczka, o której kilka słów piszemy, jest nietylko zaprzeczeniem tego poglądu, ale bardzo pięknym szkicem doznanych wrażeń. Autor nie rości sobie prawa do wyczerpującego studjum, daje tylko wrażenia, wiązań faktów dobrze zaobserwowanych i ładnie opisanych. Kilka rysów z życia nowożytnego społeczeństwa greckiego, podanych przez autora, godne są jednak pamięci, a nawet śmiem powiedzieć, naśladowania. Wszystkie wspaniałe i wielkie instytucje ateńskie nie powstały z funduszu skarbu państwowego, lecz albo ze składek publicznych albo też kosztem znakomych patryotów, którzy przez całe życie ciężką pracą dobijali się fortunę, aby w końcu oddać ją na usługi ojczyzny.

Autor zwiedził Ateny, Olimpię, Nauplię, Tireus, Mikeny; dał nam poznać Partenon, Propyleje — a raczej resztki, jakie pozostały z długowiekowego zniszczenia i grabieży; zaprowadził na ruiny z Homerowskich czasów, zapoznał z odkryciami Schliemanna, a nawet z jego przygodami miłosnemi. Wszystko to opowiedziane z wielkim wdziękiem i z umiejętnością zainteresowania czytelników. R—a.

O książce Koźmiana p. n. „Rzecz o roku 1863“, umieszcza *Neue fr. Presse* dwa obszernie felietony pod tytułem *Die Wahrheit über das Jahr 1863* pióra W. Goldbauma. Recenzent, wstrzymując się od krytycznej uwagi, podaje bardzo obszerną treść książki Koźmiana, dopiero w końcu reasumuje w kilku słowach swój sąd i kończy słowami, że postanowienie wypowiedziane prawdy o 1863 r. dowodzi, że ten, co ją ogłasza, nie zapominał wprawdzie niczego, ale się wiele nauczył.

Głosy publiczne.

O d e z w a .

Od lat siedmiu wychodzi w Krakowie, pod redakcją Zygmunta Sarneckiego, dwutygodnik ilustrowany literacko-artystyczny p. t.: *Świat*. Dwutygodnik ten jest jedynym pismem w Galicyi, poświęconem w równej mierze literaturze pięknej i sztuce.

Zakończony siłami jednego człowieka, który cały swój talent i siedmioletnią pracę bezinteresownie mu poświęcił, który wszystkie swe usiłowania ku temu kieruje, aby mu zapewnić dalszy a coraz to widoczniejszy rozwój, — *Świat* wśród trudnych warunków, w jakich znajduje się piśmiennictwo nasze, spełnia zadanie swe gorliwie a zaszczytnie.

Pobieżnie choćby przejrzanie jego roczników świadczy, iż wzięty w tem piśmie udział najznakomitsze siły polskie na polu literatury i sztuki; że obowiązki szerzenia poczucia piękna i kształcenia estetycznego smaku w szerokiej kołach społeczeństwa, *Świat* czynił zawsze zadłość.

Upadek takiego pisma, które zadanie swoje w ten sposób pojmuje i spełnia, byłoby — wyznajemy otwarcie — smutnem dla naszego ogółu świadectwem. Utrzymanie go i zapewnienie mu dalszego rozwoju jest — obowiązkiem obywatelskim.

Do tego jednak nie wystarczą siły jednostki. Pragniemy, aby cały ogół wziął udział w tej sprawie; aby ogół zaświadczył o potrzebie istnienia pisma, które nie tylko w kraju, lecz i po za jego granicami znalazło zaszczytne uznanie.

Uważamy przeto za nasz obowiązek zwrócić powszechną uwagę na pozytywne zadanie *Świata* i przypomnieć, że utrzymanie i rozwój tego jedynego w naszym kraju ilustrowanego pisma, powinno leżeć na sercu każdemu, komu nie obojętny jest postęp polskiego piśmiennictwa i sztuki.

W przeświadczeniu, iż słowa te znajdą szeroki odgłos, zwracamy się do ogółu polskiego, do instytucyj krajowych, do wszystkich wreszcie kół inteligencji naszej z gorącą prośbą o poparcie usiłowań Redakcji *Świata*, przez przyjęcie mu w pomoc w drodze prenumeraty.

Od tego poparcia zależy dalszy rozwój pisma, które po przebyciu obecnych trudności, z jakimi każde tego rodzaju wydawnictwo, zwłaszcza u nas, walczyć musi, znajdzie niewątpliwie wkrótce grunt pewny w uznaniu szerokich kół społeczeństwa, w zamian za zdrowy pokarm duchowy, jaki mu przynosi.

Kraków i Lwów, w październiku 1894.
Władystaw Bełza. Ludwik Cwikliński. Zygmunta Dembowskiego. Estreicher. Ks. Jan Gnatowski. Juliusz Kossak. Stanisław Koźmian. Adam Krechowicki. Władystaw Łoziński. Władystaw Łuszczkiewicz. Juliusz Makarewicz. Jacek Malczewski. Lucyan Malinowski. Antoni Małeki. Marchwicki. Ka-

zimierz Morawski. Roman Pilat. Tadeusz Pilat. Franciszek Rawita. Henryk Rodakowski. Maryan Sokołowski. K. hr. Scipio. Piotr Stachiewicz. Józef Treliak. Tadeusz Wojciechowski. Tadeusz Zadurowicz. Zollo.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 11 października.)

Przewodniczył wiceprezydent dr. Marchwicki. Zagaiwszy posiedzenie, polecił przewodniczący sekretarzowi rady, p. radcy Łukasowi, odczytać następujące pismo: „W myśl uchwały Rady król. stoł. m. Krakowa z dnia 4 października b. r. mam zaszczyt imieniem tej Rady złożyć J.Wp. Prezydentowi i świetnej Reprezentacji m. Lwowa wyrazy najgorętszego podziękowania za nader gościnne, świetne przyjęcie, jakiego członkowie tutejszej Rady miejskiej doznali od świetnej Reprezentacji m. Lwowa w dniach 29 i 30 go września b. r. Kraków 5 października. *Friedlein*“.

Po odczytaniu tego pisma powstał przewodniczący dr. Marchwicki i przemówił:

„Świetna Rado! Obejmując przewodnictwo dzisiejszego posiedzenia, nie mogę rozpocząć naszych obrad — zanim Wam szan. panowie i koledzy, nie złożę mego najgorętszego podziękowania za zaszczyt, którym raczyliście mnie obdarzyć — zaiste nagroda stokroć większa aniżeli zasługa — a gdyby nawet ta zasługa była zaszczywście doniosłą — to jeszcze pamiętać muszę, że wszystko, co zrobię mogłem koło dobra miasta, koło Wystawy, nie było niczem innym, tylko spłaceniem długu wdzięczności w obec wasz. Panowie, w obec naszego ukochanego Lwowa, gdzie po ciężkich chwilach tułaczego życia — znalazłem życzliwe współobywateli serca, którzy mi pracę umożliwili.

Nie dziw, że wśród tych warunków zespoliłem się coraz więcej z naszym miastem, że coraz silniej wyrabiłem w sobie przekonanie, że w dzisiejszem naszym położeniu przez Lwów, służy się krajowi, służy się całej naszej Ojczyźnie. Dlatego, gdy się sposobność szerszej pracy nadarzyła, wzięłem się do niej z zapałem — z wytrwałością, na jakie się zdobyć potrafiłem, ale i ten zapał i ta wytrwałość, które dzieliło ze mną całe grono znakomych współpracowników, nie byłyby podniosły Wystawę do tego znaczenia, gdyby nie wasza pomoc Panowie, wasza ofiarność, wasz patriotyzm, dla tego w pracy tej czułem się z wami tak złączonym, tak byłem przejęty tą naszą wspólnością, że nie marzyłem, nie pragnąłem, aby skromne moje zasługi w jakikolwiek bądź sposób odszczególnionem zostały.

Wola wasza Panowie inaczej postanowiła. Nagradzając mnie, włożyliście na mnie nowe obowiązki, którym sprostać będzie mojem najgorętszem usiłowaniem, będzie zadaniem mego życia.

Raz jeszcze sercem całym dziękuję wam Panowie za wasze uznanie, proszę, abyście przyjęli zapewnienie mojej nigdy niewygasłej dla was wdzięczności“. Przemowę tę przyjęła cała Rada oklaskami.

Na wniosek dr. Stroynowskiego uchwalone przeznaczyć 100 zł. na zakupienie surowicy krwi (nowy środek na dyfteryę) dla kierownika szpitala św. Zofii.

Z kolei radny dr. Maryański przedstawił prośbę dyrektora cyrku C. Sidolego o pozwolenie na odbywanie przedstawień dodatkowych poza dozwolonym przez Radę miejską terminem, t. j. do 15 b. m. Po krótkiej dyskusji uchwalono przychylić się do prośby p. Sidolego.

W dalszym ciągu Rada przyjęła do wiadomości kollaudację szkoły ludowej im. Zimorowicza (budowa kosztowała 27 tysięcy sześćset kilkadziesiąt zł.), oraz że magistrat wniósł rekurs do Trybunału administracyjnego w sprawie wymiaru ekwiwalentu od majątku gminy m. Lwowa za czwarte dziesięciolecie.

Korpusowi weteranów wojskowych im. Arcyksięcia Rudolfa we Lwowie udzielono jednorazowej subwencji w kwocie 100 zł.

Folwark miejski w Błotni wyzdierzawiono na lat 12 za czynszem rocznym 3000 zł. p. Robertowi Sandersowi.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Fryderyk przybył w towarzystwie wielkiego ochmistra Swego Dworu hr. Wolkensteina, we środę rano do Cieszyna i powitany na dworcu przez władze cywilne i wojskowe, był obecnym przy poświęceniu nowego kościoła, którego dokonał kardynał książę biskup dr. Kopp.

Pan Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky powrócił we wtorek wieczorem z

Budapesztu do Wiednia i objął napowrót kierownictwo ministerstwa spraw zewnętrznych.

Hr. Egbert Beleredi, wybitny członek stronnictwa t. zw. czeskiej szlachty feudalnej, zmarł wczoraj w zamku Lösch na Morawie. Urodzony w r. 1816 służył w młodych latach w armii, a w r. 1838 zajął się zarządaniem dóbr rodzinnych. Feudalni właściciele Morawy wybierali go kilkakrotnie do Sejmu morawskiego, gdzie z energią reprezentował politykę klerykalno-feudalną i Słowian morawskich. Kilkakrotnie wybierano go także do Izby posłów Rady państwa. Był starszym bratem Ryszarda Belerediego, b. Prezesa Ministrów (w r. 1865), a obecnie dożywnięgo członka Izby panów.

Budap. Corresp. donosi, że Najj. Pan przydzielił królowi serbskiemu; dwóch kawalerów honorowych, którzy mają wyjechać do granicy na jego spotkanie i tam przyłączyć się do jego świty na czas pobytu w Węgrzech.

Z Kiele donoszą do *Dziennika Pozn.*: „Dochodzi nas wiadomość, jakoby minister spraw wewnętrznych (rossyjski), zaproponował ks. biskupowi Kulińskiemu rzeczenie się biskupstwu, oraz jakoby przedtem biskup podał do cara prośbę o przywrócenie seminarium i inne „łaski“. Czy „propozycja“ ministra jest w związku z prośbą biskupa i czy car odpowie co na prośbę, nie wiadomo. Obie wiadomości, aczkolwiek przez poważną osobę nam udzielone, podajemy z zastrzeżeniem. Nie zdaje nam się bowiem, aby biskup kielecki do tego stopnia stał się niemylnym rządowi, żeby ten przagnął go usunąć. Jeżeli „propozycja“ rzeczywiście wyszła z ministerstwa, może być ona wstępem do zniesienia dycezyi kieleckiej. Mówimy: może, — bo gdy interes rządu będzie wymagał kasaty dycezyi, ukaz będzie wydany bez żadnych przygotowań wstępnych“.

Fremdenblatt otrzymał z Berlina następującą depezę: Minister oświaty, dr. Basse, wyjechał we środę, d. 10 b. m. wieczorem do Księstwa Poznańskiego. Obiegają pogłoski, że projektowana jest zmiana w sprawie zezwolenia na naukę języka polskiego. Aż do powrotu ministra zawieszono zostały obrady gabinetu. — W jakim kierunku zmiana ta jest projektowaną, depeza nie podaje.

Z Berlina donoszą do *Fremdenblattu*, iż śledztwo, wytoczone podoficerom szkoły ogniomistrzów, zdaje się być już ukończonym, przynajmniej wiele pułków artylerji otrzymało wskazówki, aby wygotowały karty powrotne dla podoficerów, którzy do pułków tych należą.

Pozostający w bliskich stosunkach z urzędem kanclerskim *Hamburger Correspondent* pisze: Artykuły dzienników o różnicy zdań między kanclerzem Rzeszy a gabinetem pruskim co do ustaw wyjątkowych, zmierzają tylko do wywołania konfliktu pomiędzy rządem a parlamentem; atoli konflikt taki nie odpowiadałby myśli programu królewskiego.

Hamburger Nachrichten donoszą, że Bismark jeszcze w październiku powróci do Friedrichsruhe.

Niemieckie dzienniki prowincjonalne zapewniają, że nowy prezydent szląski, książę Hatzfeld-Trachenberg, przeznaczony jest na następcę księcia Hohenlohego w Alzacji i Lotaryngii. Urzędowanie jego na Szląsku będzie tylko przejściowem.

Rząd Rzeszy zajęty jest gorliwie wypracowaniem projektów finansowych dla przyszłej sesji parlamentu. Na pierwszym planie stoi reforma finansów Rzeszy. Projekt jej będzie, zarówno jak projekt podatku tytoniowego, tak zmodyfikowany, ażeby nawet stronnictwa liberalne mogły go przyjąć. W razie odrzucenia tego projektu, przyszłoby — twierdzą — do poważniejszych starć z rządem, aniżeli nawet w razie odrzucenia projektów przeciw stronnictwom wyrotowym.

W Wirtembergii wygotowano już projekt ustawy o przelaniu władzy presbteryjalnej króla, na wypadek przejścia władzy królewskiej na linię katolicką domu panującego. W takim razie zarząd kościoła ewangelickiego przechodzi na kolegium złożone z trzech ewangelickich członków tajnej rady, przewodniczącego w konsystorzu, tudzież prezesa synodu krajowego.

W Niemczech zamierzają zbierać składki publiczne na fundację filantropijną imienia Bismarcka z powodu zbliżającej się 80 rocznicy jego urodzin.

Rozmaite niemieckie frakcyje antysemityczne zjednoczyły się w jedno wielkie stronnictwo pod nazwą „niemiecko-socyalne stronnictwo reformy“. Ahlwardta dopuszczono do stronnictwa.

Z Belgradu donoszą, że Cankow oświadczył, iż wiadomość, podana przez sprawozdawcę jednego z dzienników o jego przesiedleniu się do Rumunii, jest zmyśloną. Ma on oczekiwać w Belgradzie decyzji sobrania.

Emisya serbskiej pożyczki 44 milionów franków, nastąpi prawdopodobnie z końcem b. m.

Z Rzymu donoszą, że Papież udzielił onegdaj Castelarowi, który dawniej jako przywódca partji republikańskiej odgrywał tak wybitną rolę w politycznym życiu Hiszpanii, jednogodzinnej audyencyi. W bardzo łaskawej rozmowie wyjaśniał Ojciec św. Castelarowi politykę papieską wobec Francji i Hi-

szpanii; oznajmił mu, że w najbliższym czasie wyda Encykliki dla Ameryki północnej i południowej i wyraził gorącą chęć przyczynienia się do utwierdzenia pokoju międzynarodowego. Castelar wyniósł z tej audyencyi wrażenie, że Papież cieszy się zupełnym zdrowiem i wielką świeżością umysłu. Po powrocie do hotelu przyjął Castelar odwiedziny prezydenta ministrów Crispi'ego.

Figaro usiłuje wyjaśnić, dla czego car za miejsce swego pobytu obrał nie Algier, lecz Korfu. Car miał oświadczyć: „Ja znam tych dobrych Francuzów. Oni urządziłby mi co wieczora festyny. Tak robili z synem mym Jerzym w Algierze. Ja chęć jednak spokoju“.

W departamentach francuskich rozrzucają pamflety starające się wykazać, że prezydent Casimir-Périer prowadzi politykę osobistą, dążącą do objęcia dyktatury. Wszystkie niemal dzienniki upatrują w nowym senatorze Waldeck-Rousseau przeszłego prezesa gabinetu francuskiego. Zdaje się bowiem, że Dupuy nie zdoła długo utrzymać większości w klubach posłuszeństwa. W tych dniach zbierają się Izby, więc położenie się wyjaśni.

W Londynie umarł lord Grey, były minister i znakomity parlamentarzysta, należący do stronnictwa liberalnego.

Chwilowa sytuacja na wschodnio-azyatyckiej widowni wojny o tyle nie da się dokładnie określić, że trudno jest odróżnić stwierdzone fakta od niepewnych i zmyślnych pogłosek. W każdym razie zwycięska armia japońska, znajdująca się w Korei, posuwa się nieustannie naprzód, nie napotykając żadnego prawie oporu; armia rezerwowa, złożona z 30.000 ludzi wyruszyła w dniu 26 września z portu Hiroszima; flota zaś japońska panuje samowładnie na całej przestrzeni wód pomiędzy Chinami a półwyspem Koreańskim. Chińska armia koreańska i flota są sparaliżowane; druga armia, która ma stawić opór Japończykom, gromadzona jest dopiero wśród nadzwyczajnych trudności. Najniebezpieczniejszym dla Chin jest właśnie rozpaczliwy ich stan wewnętrzny. Do Londynu nadeszły wiadomości, że w powiecie Teho, prowincji Czili, gdzie znajduje się cesarski pałac letni, wybuchło powstanie w celu obalenia dynastji. Z wyżyn Wejhajwej dostrzeżać można prawie codziennie statki japońskie w regularnem oddaleniu; należy przypuszczać, że krzyżowce japońskie czekały tylko na pomyślne okoliczności, aby mogły wysadzić wojska na ląd chiński. W stolicy chińskiej opowiadają żywo onagłem zniknięciu młodego Czenga, synowca wice-króla prowincji Peczili, Li-Hung-Czenga Czeng, który posiadał najzupełniejsze zaufanie wice-króla, bezpośrednio przed wybuchem wojny otrzymał polecenie zakupna broni, strzelb i na-

bojów dla armii. Karabiny w praktyce okazały się nieużyteczne; śledztwo wykazało, że Czeng kupił od niemieckich handlarzy 300.000 przestarzałych flint najrozmaitszego rodzaju, odrzuconych już przez rozmaite europejskie wojska, i zapłacił po 2 taele za sztukę, podczas gdy ze skarbu państwa wziął za to po 9 taelów. Czeng przyznał się do winy, a stryj publicznie go wypoliczkował. Co się potem stało z Czengiem, niewiadomo; prawdopodobnie został potajemnie zgładzony.

Podług *Köln. Ztg.* wielkie mocarstwa już miały się porozumieć co do kroków w sprawie Korei. Postanowiono nie robić trudności Japończykom w ich pochodzie na Pekin.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 października. *Wiener Zeitung* ogłasza: Rady lasowi Piotr Hirsch i Alfred Rosenberg we Lwowie otrzymali tytuł starszych radców lasowych.

Budapeszt, 12 października. Wczoraj obradowała konferencya biskupów, pod przewodnictwem prymasa Vaszary'ego. Uchwalono, że na wypadek, gdyby Izbie magnatów przedłożono ponownie odrzucone przez nią projekta ustaw o recepcji żydów i o swobodnem wykonywaniu religii, — należy pozostać na poprzednio zajętym stanowisku. Na tem zakończyła konferencya swoje obrady.

Serajewo, 12 października. Wczoraj, o godzinie 12 minut 43 w nocy, dało się uczuć w Trawniku i okolicy dość silne trzęsienie ziemi, które trwało dwie do trzech sekund. Trzęsienie ziemi szło w kierunku ku zachodowi, a towarzyszył mu głuchy łoskot podziemny.

Belgrad, 12 października. Król Aleksander przybył tu wczoraj. Ludność zgromadziła mu entuzjastyczne przyjęcie.

Bukareszt, 12 października. Małżonka następcy tronu rumuńskiego powiła szczęśliwie córkę.

Petersburg, 12 października. Car z małżonką udał się przedwczoraj powozem do wodospadu Ucaus koło Jałty.

Petersburg, 12 października. Według nadeszłych tu wiadomości, ma car w przyszłym tygodniu, podobno we wtorek, wyjechać na Korfu.

Yokohama, 12 października. Depesza z Korei donosi, że Japończycy zajęli południowy brzeg rzeki Yalu i odparli wojska nieprzyjacielskie.

WYSTAWA

Przechadzka po dziale kolejowym.

Nie łatwiejszego jak na Wystawie wygrać zakład.

Spotyka się znajomego, który dopiero co opuścił ten lub ów pawilon. — Widocznie kontent z siebie. — No, tu już znam wszystko gruntownie. Godzinę całą zwiadałem. Wtenczas zdziwi się bardzo, gdy mu proponujemy zakład, że ani połowy nie widział, ale zakład przyjmuje. Wracamy do pawilonu, z którego dopiero co wyszedł i tu, mając już pewną praktykę w zwiedzaniu Wystawy, zaczynamy od razu od przedmiotów, będących z tyłu, po bokach, słowem nie narzucających się oku. Nasz znajomy spostrzega, że są jednak okazy, które przeoczył; niebawem widzi, że ich jest dużo, a w końcu przyznaje, że przegrał zakład.

Ale nie tylko samo oglądanie martwych okazów jest cechą i pożytkiem Wystawy. Pierwszorzędna jej zaleta polega w tem, że rozszerza się nasz horyzont umysłowy, pobudza ciekawość poznania całości poszczególnych gałęzi wiedzy ludzkiej, których tu tylko część widzimy.

Więc, choć już znamy mniej więcej wszystkie pawilony, chętnie jednak do nich wracamy, pewni, że zawsze znajdzie się temat zajmujący, nad którym i zastanowić się warto i miło jest trochę pogawędzić. Dziś puszczamy się na los szczęścia, a choć ono podobno trochę ślepe, prowadzi nas jednak prosto do hali maszyn i tu wskazuje nam ukryty w głębi dział kolejowy.

Jest on i duży i dobrze zestawiony. Jedyna jego wada polega w tem, że dano mu miejsce w bocznej nawie, tak, że zwiadający pobieżnie Wystawę, mógłby przejść środkiem hali maszyn, a działu kolejowego nie widzieć.

Reprezentowane są tylko austriackie koleje państwowe, ale wystąpiły tak obficie, że zapewniają całą długość bocznej nawy pawilonu. — Nie, co tu jest, ale czego tu nie ma, zapytać trzeba. Bo począwszy od ubiorów służbowych dla urzędników różnych kategorii i od zbioru najdrobniejszych narzędzi, używanych w warsztatach kolejowych, a skończywszy na kompletnych wozach i lokomotywach, jest tu prawdziwe muzeum kolejowe. Nie brak też i statystyki. — Na ścianach zawieszono tablice pouczają nas, że długość kolei w Galicji i na Bukowinie wynosi 2850 klm. Z tych jest o podwójnym torze 593 klm. Cyfry to, jak na nasz kraj, dosyć pokażne, ale nikną zupełnie, gdy je porównamy z długością wszystkich kolei na ziemi. Wynosi ona z końcem roku 1890, kilometrów 600.000 czyli 15 razy więcej niż okrąg kuli ziemskiej, a prawie dwa razy więcej, niż średnia odległość księżycy od ziemi. Podług francuskiego „Album de statistique“, wynosić ma liczba ludzi, zatrudnionych przy wszystkich kolejach całego świata 3 miliony, a więc tyle, co ludność Szląska i Morawy razem wzięta, a jeżeli pragniemy wiedzieć, co kosztowała ta olbrzymia suma pracy i materiału, odpowie nam na to cyfra niemniej jak 70 miliardów zł. Jak widzimy, weale niezły kapitał zakładowy.

Ale wracając do galicyjskich stosunków, wracamy zarazem do mniejszych liczb. Z koń-

cem roku 1893 było, jak nas pouczają tablice na Wystawie, przy gal. kolejach państwowych 1696 urzędników, 992 podurzędników, 2552 służby stałej, 1559 służby prowizorycznej. Mamy także ciekawe zestawienie dochodów kolei galicyjskich, wyjąwszy wszelkie linie Cesarza Ferdynanda. Z dwóch milionów zł. w roku 1860, wzrósł w 16 lat później czysty dochód do kwoty 22 milionów. Jeżeli zaś dzielimy sumę dochodów liczbą wybudowanych kilometrów kolei, wtenczas dowiadujemy się, że na 1 klm. najwyższy dochód był w latach 1864 i 1877 w wysokości 14.000 zł. We środku pomiędzy temi latami widać zniżkę. Tak n. p. w r. 1865 dochód na 1 klm. wyniósł tylko 10.000 zł., a w innych latach mniej jeszcze.

Galicyjskie koleje przedstawiają dla ludzi fachowych bardzo ciekawe pole badań. Wynika to z natury kraju. Na północy wzdłuż granicy rossyjskiej widzimy normalne szlaki, prowadzące po równym terenie. Jedyną większą przeszkodą są rzeki, jak n. p. Wisła lub San, przez które rzucano duże mosty. Inaczej rzecz się ma na południu, wzdłuż Karpat lub w poprzek przez ich grzbiety. Tu ciągnie się jedna długa linia od granicy szląskiej aż ku Bukowinie t. zw. kolej transwersalna. Przechodzi przez teren przeważnie górzysty i ma do zwalczania wszystkie te trudności, których nierówne położenie budowie kolei przysparza. Więc i mostów więcej, szczególnie małych i tunelów nie brak, a są i wiadukty. To samo powiedzieć można o pięciu liniach przerywających Karpaty w poprzek, na południu i łączących Galicję z Węgrami. Tak one jak i kolej transwersalna powstały dopiero w ostatnich kilkunastu la-

tach. Przedtem był cały olbrzymi obszar górzistej Galicji zupełnie pozbawiony kolejowej komunikacji. Spójrzmy na umieszczony naprzeciw bramy wchodowej obraz. Na prawo i lewo zielone góry, we środku, w dole bliższy srebrna wstęga rzeki. Na niej rzucony śmiałym łukiem most kamienny, po którym pędzi pociąg. Góry te, to Karpaty — rzeka to Prut, a most to arcydzieło nowoczesnej techniki, a w szczególności chluba nowej kolei Stanisławów - Woronienka. Jest on wykonany z kamienia i polega na jednej arkadzie z rozpiętością 65 metrów. Przechodzi przez rzekę w pobliżu Jaremeza. Przy większych budowach musi być kamień zastąpił żelazem, to też wszystkie wielkie nowoczesne mosty kolejowe wykonano z żelaza, a kamienia użyto tylko jako podmurowanie. N. p. most na rzece Tay w Szkocji koło miasta Dundee ma długości prawie pół mili i zbudowany cały z żelaza; kosztował około 30 mil. zł.

W ogóle słowo „milion“ jest ciągle potrzebne, gdy mowa o kolei lub kosztach nowożytnych wielkich konstrukcyj. Użył go pierwszy raz wenecki kupiec Marco Polo, który w XIII wieku zwiedziwszy Chiny, chciał nim oznaczyć nieskończoną liczbę ówczesnych mieszkańców Niebieskiego państwa. Lecz wróćmy do kolei galicyjskich. Oprócz mostów posiadają one wiadukty w liczbie 15 i tuneli 7. Z tych 3 jednotorowe a 4 dwutorowe. Najdłuższy z nich ma 713 m., a razem wynosi ich długość 2005 metrów. Dla porównania dodamy, że tunel św. Gotarda w Szwajcaryi ma długości 14.920 metrów.

Pewien wesoły Marsylezyk bawił się

liczeniem słupów telegraficznych z Paryża do Marsylii. W Galicji znalazł się uczonego statystyk, który zliczył ile jest w naszym kraju progów kolejowych, na których spoczywają szyny. Jest ich okrągło cztery miliony, jak nas poucza tabela w dziale kolejowym. Są one z drzewa, najczęściej sosnowego. Oczywiście pod względem materiału, używanego do budowy toru, zastosość się da przysłówie: co kraj to obyczaj. Tak n. p. w Meksyku linia, prowadząca z Monterey do Tampico ma progi mahoniowe a mosty z białego marmuru i w tamtejszych warunkach uważano by most żelazny lub progi sosnowe za wielki zbytek.

Po prawej stronie działu kolejowego imponuje nam swymi rozmiarami parowóz towarowy przeznaczony dla szlaku Stanisławów-Woronienka. Zbudowany on jest w warsztatach kolejowych we Florisdorfie pod Wiedniem. Miejsce to pamiętną jest z tego względu, że z niej wyruszył w dniu 17 listopada 1837 roku pierwszy pociąg na kolei Cesarza Ferdynanda, ciągnięty przez lokomotywę. Celem podróży była stacja Wagram o kilka mil odległa. Tam też kończyła się linia i podróżni musieli wysiadać! W tym samym roku wybudowała Francja swoją pierwszą koleją z Paryża do pobliskiego miasteczka St. Germain. Na koleję tę, jako jedyną może wypadek w świecie wielki wpływ wywarła literatura. Rzecz, zaczerpnięta z pamiętników p. R. Wallace tak się miało. We dwa lub trzy lata po otwarciu kolei przesiedlił się z Paryża do Saint Germain słynny powieściopisarz Aleksander Dumas ojciec. Była to wówczas jedna z najpopularniejszych osobistości we Francji. W koło niego gromadziło się grono wielbicieli, którzy z nim razem tworzyli rodzaj areopagu, będącego najwyższą instancją w rzeczach literatury i sztuki. Cały ten ruch razem z Dumasem przeniósł się do jego nowej rezydencji, pół literackiego Paryża przyjeżdżało tam codziennie i faktem jest, że przez trzy lata pobytu Dumasa w St. Germain zwiększył się roczny dochód kolei na tej przestrzeni o 20.000 fr., a gdy Dumas po upływie tego czasu miasto opuścił, spadł i dochód kolei do dawnej cyfry.

W Galicji wówczas o kolei mowy nie było. Budowała się dopiero pod Wiedniem pierwsza odnoga kolei Cesarza Ferdynanda mająca w roku 1837, 13 kilometrów a więc zaledwie dwie mile. Ale po tych skromnych początkach postęp był szybkim. W roku 1880 posiadała Austria 18 512 kilometrów kolei, a w czterolecie 1886—1890 wybudowano w Austrii 3723 kilometrów. T. j. więcej niż w tym samym okresie wystawiły Francja lub Rosja. Widzimy więc, że wzrost kolei w całym świecie jest nadzwyczaj szybkim. Jedno tylko państwo na całej kuli ziemskiej nie zwiększa ale zmniejsza swój aparat kolejowy. Państwem tem są Chiny. Widzimy tam w roku 1876 pierwszą koleją 11 kilometrów, a już w roku następnym spada ta cyfra do zera, kolej bowiem po prostu zburzono. Dopiero w roku 1890 zaczęto budowę nowej linii.

Dziękując Bogu, że nie mieszkamy w Chinach, posuwamy dalej naszą wycieczkę w dziale kolejowym. — Stoimy przed wagonem trzeciej klasy. Napis poucza nas, że wagon ten zrobiony jest we Lwowie w warsztatach kolei państwowych. — Wykonanie czyste, dokładne, rzec nawet można eleganckie. Uderzyły nas mianowicie boczne drzwiczki, zamykane zwykle żelazną zasuwką, a w razie niebezpieczeństwa otwierające się za pomocą osobnego przrządu umieszczonego tuż obok. Ma się rozumieć, że aparatu tego używać wolno tylko w ważnych wypadkach, tak samo jak i sygnałów ratunkowych. Nadużycia podlegają, jak wiadomo, surowej karze. W Anglii, gdzie zastosowano pierwsze tego rodzaju sygnały, naznaczono początkowo niewielką kwotę pieniężną jako karę, w razie nadużycia. Skorzystało z tego kilku dowcipnisiów. Wsiadali razem do pociągu i potem co kilometr ciągnął jeden z nich za sygnał, pociąg stawał, on płacił i wesoło sobie odchodził. Od nich nauczyli się inni, którzy mieli interesa lub mieszkali między dwoma stacyami. Wreszcie musiano kwotę karną podnieść do takiej wysokości, że się każdemu odechciało ją płacić.

Naprzeciw wozu trzeciej klasy umieszczony jest wóz salonowy, wybudowany w warsztatach nowosądeckich, a przeznaczony dla wyższych urzędników kolejowych. — Wchodzimy do środka. — Pierwszy oddział to salonik mały, obity ładną materją, w rogu stolik do szachów lub kart, naprzeciw dwa wygodne fotele. Wązki korytarzyk prowadzi do sypialni o jednym łóżku. Za nią jeszcze jeden salonik nieco skromniej urządzonej. Całość robi wrażenie wykonania dobrego, które się opiera na wzorowym personalu warsztatów nowosądeckich. — Obok tego wagonu widzimy inny, starego systemu, ale odnowiony. W nim także salonik i dwa przedziały osobowe. Najpiękniejsze jednak okazy wagonów widzimy tu nie w naturze, ale na fotografii. Cały ich szereg wystawiła znana wielka firma Ringhoffer z Pragi. Fotografie te umieszczone są na osobnej ścianie nie w dziale kolejowym, ale z przeciwnej strony hali maszyn od głównego wejścia. Wi-

dzimy tu zdjęcia dworskiego pociągu, służącego do użytku królewskiej pałacu rumuńskiej. Ślicznym jest salon króla, i stylem zupełnie mu równy, choć mniej bogaty salon królowej. Sala jadalna zajmuje całą długość wagonu i wystarcza na jakie 30 osób. Do niej przylega tumoir i salon dla świty. Oprócz fotografii, wystawiła firma Ringhoffer szereg akwarel, przedstawiających także dworski pociąg rumuński. Między innymi, widzimy tu przekrój wagonu, chcieliśmy powiedzieć pokoju sypialnego, tak obszernym i wygodnym być się zdaje. Jeszcze okazalej przedstawia się pociąg dworski anstryacki. Mianowicie wspaniałym jest salon Najj. Pana; pięknym także długi i dosyć wązki pokój jadalny, w którym widzimy nakryty stół. Dalej salon do palenia, do gry w karty, salon dla otoczenia, a wszędzie liczne lampy elektryczne, które wieczorem oświetlają a giorno cały ten szereg wagonów połączonych pomiędzy sobą wygodnymi chodnikami. Wreszcie widok ogólny pociągu stojącego na stacji. Przy tej sposobności przypomnieć warto, że na wielkich liniach europejskich i amerykańskich istnieją regularnie chodzące pociągi t. zw. *trains de luxe* o cenach podwyższonych, szybszej jeździe i wytwornem urządzeniu. Pociągi takie składają się zazwyczaj z 2 lub 3 wagonów sypialnych, jednego salonowego, jednego jadalnego i dwóch dla kuchni i pakunków. Wagony wszystkie połączone są chodnikami, w pociągu jest nawet łazienka z zimnemi i ciepłemi kąpielami. — Oświetlenie elektryczne. Z pociągów takich najbardziej znanym jest t. zw. „Orient-express“, kursujący pomiędzy Paryżem a Konstantynopolem w niespełna 70-ciu godzinach. Podobnym jest pociąg z Paryża do Madrytu w 28 miu godzinach. Oba te pociągi utrzymywane są przez międzynarodowe Tow. wagonów sypialnych w Brukseli, które też po wszystkich ważniejszych liniach całej Europy pojedyncze wagony rozsyła. W Ameryce, gdzie odległości są znacznie większe, potrzeba wagonów sypialnych i restauracyjnych o wiele wcześniej dała się uczuć niż u nas. Zrozumiał ją i odgadł niejaki Pullmann. Wybudował on pierwsze tego rodzaju wozy i na tym swoim wynalazku zrobił majątek. Dziś w jego służbie pracuje 11.000 ludzi, a kapitał włożony w interes obliczają na dziesiątki milionów dolarów. Głośnymi były strejki kolejowe, które w lecie b. r. wybuchły przeciw temu potentatowi kolejowemu. Nie on sam jednak na kolejach się wzbogacił. W Ameryce jest kilku t. zw. królów kolejowych. Najwybitniejszym z nich był zmarły niedawno Jay Gould. Zgłosił on się pewnego razu jako 14-letni chłopiec do handlu łokciowego z prośbą o posadę, gdyż umierał z głodu. Dano mu ją z łitości. Prowadził się dobrze i wkrótce uzbierał sobie trochę grosza. Tym zaczął spekulować na akcyjach kolejowych. Szczęście mu służyło, a więcej jeszcze żelazna wytrzymałość. Majątek rósł z roku na rok i umierając temu lat kilka zostawił biedny Jay, jak go nazywano, przeszło 200 mil. zł. majątku.

(Dokończenie nastąpi).

NAGRODY.

Grupa I.

Na podstawie uchwały komitetu sędziów otrzymali:

(Dokończenie).

Medal srebrny komitetu Wystawy:

Zb. Horodyński, za ziemioplody; G. Bohdanowicz, za ziemioplody; K. Piliński, za pszenicę; Dr. B. Stępiński, za buraki cukrowe; Zarząd gospod. Radlna, za okazy nasion. J. Marszałkiewicz, za żyto; L. Józefowicz, za kukurudzę; R. hr. Koziebrodzka, za ziemioplody; S. hr. Żółtowski z Niechanowa, za pszenicę; H. Mierzeński, za ziemioplody; W. Gniewosz, za ziemioplody; Br. De Vaux, za pszenicę i żyto; Lityński, za ziemioplody; B. Lang, za pszenicę jarą; A. Agopowicz, za tytoń; Kierownik ogrodu doświad. w Zabłotowie, za próby z galie. tytoniem; P. Stefaniów, za rozsądnik tytoniu dla włóścian; Z. Dembowski, za owies i żyto; A. Misiągiewicz, za pszenicę i buraki; J. Bielański, za ziemioplody; J. Paygert, za ziemioplody; A. Kosiński, za pszenicę; Wiktorya Krzysztofowiczowa, za fasolę i bób; E. Paszkudzki, za ziemioplody; A. Münter, za ziemioplody; W. Krasnopolski, za ziemioplody; L. Wikarski, za pszenicę i jęczmień; O. Hempel, za nasiona marchwi i buraków; St. Zajac, za produkcję licznych odmian ziemniaków; Röber z Eisenach, za młynki; Mayfarth z Frankfurtu, za prasy do siana; Kühne z Wesselburg, za kolekeję maszyn rolniczych; Wachtel z Wrocławia, za kolekeję maszyn rolniczych; Sozański, za model stajni; Kostrzewski, za maszyny rolnicze; F. Stupnicki Lwów, za wialnię; Balawajder, za brony i opielacz; Jan Janko, za żyto; Stan. Wybranowski, za żyto.

Medal srebrny Towarzystwa gospodarskiego:

Marta Konka z Kaszub, za przędzę; Profesor K. Szule z Dublan, za mapy mete-

orologiczne; Prof. M. Kowalski z Dublan, za zbiór glist pasorzytnych w zwierzętach domowych; Profesor Monasterski z Dublan, za przedstawienie tworzenia się gleby z skał; Jan Biak, z Prus królewskich, za nasiona zbóż; Moszyński z Baszni, za doświadczenia z nawozami sztucznymi; J. Jezierski z Król. Polsk, za nasiona; Urbanowski z Poznania, za młocarnię; Związek handlowy Krakowski, za pożyteczną działalność.

Medal brązowy rządowy:

Książ J. Puzyna, za ziemioplody. Hr. Borkowski, za ziemioplody. Zakład w Drohowyżu, za narzędzia rolnicze i wozy gospodarskie. Fabryka kos w Judenburgu, za kosy. Kron i Neutra z Wiednia, za srotowniki. Zarząd gospod. w Niżniowie, za ziemioplody. Al. Hulimka, za zboża w ziarnie i kłosach. B. Wierzelejski, za ziemioplody. Dyr. Świeżawski z Jagielnicy, za wykonane w szkole okazy, ułatwiające uczniom naukę rolnictwa. Dyr. Bielski z Kobiernicy, za wykonane w szkole okazy, ułatwiające uczniom naukę rolnictwa. A. Schnell, E. Lityński, J. Kopestyński, J. hr. Krasiecki, Z. Skrzyński, ks. J. Broda, za ziemioplody. R. Wojciechowski, za ziemioplody, a szczególnie groch. St. Pawlikowski, za rzepak i pszenicę banatkę. A. Obertyński, za pszenicę. Fr. Kamiński, za zestawienie plonów kartofli. Lilien E., za tabele statystyczne. Państwo Brody, hr. Mięrowa, za ziemioplody. Ks. Kruszelnicki, za tytoń. J. Obertyński, za ziemioplody. J. Vivien, za zboża. M. Straszewski, za pszenicę. St. hr. Brunicki, za plany komasacji. Bank rolniczy we Lwowie, za zestawienie cen zboża. Jan Paygert, za sprzęty i narzędzia gospodarskie. J. ks. Sapięha, za torf. Dąbski z Rudnik, za torf. Piotr Szczepański, za jęczmień i pszenicę. Romanowski, za pszenicę. A. Dąbski, za okazy zbóż. J. Wiktor, za pszenicę. F. Podolski, R. Holzer, za ziemioplody. W. Barański, Boniecki, M. Mochnacki i T. Starzyński, za pszenicę. S. Tauszyński, za rzepak i pszenicę banatkę. K. Kłosiński, za żyto polskie. Kapliński z Machnowka, za nasiona zbóż. J. Żukiewicz, za ziemioplody. Pietsch, za wialnię. Tad. Fedorowicz z Klebanówki, za pszenicę. A. Tabaczynski z Wróblowic, za pszenicę i jęczmień. Szczęsny hr. Koziebrodzki z Chlebowic, za żyto. Zarząd gospod. w Wierzbicy (p. Rawa), za okazy zbóż. R. hr. Michałowski, za okazy zbóż. J. Gizowski, St. Irsay, za owies. Zofia hr. Wallis, J. Biliński, Żuk-Skarszewski, za ziemioplody.

Medal brązowy komitetu Wystawy:

Każm. Bielański w Turzem, Ant. Bozczkowski w Dziewiętnikach, Miecz. Konopacki w Kobylu, Ant. Brzuszkiewicz w Chorostkowie, Leon Krokowski, Edmund Lityński w Litwinowie, Henryk Mierzeński w Dubowicy, Józef Nowosielecki w Grąziowej, Oktaw Sala w Wysocku, Oskar Schnell w Firlejkówce, za przysyłanie sprawozdań gospodarskich przez lat 20.

Medal brązowy Towarzystwa gospodarskich:

Antoniowa hr. Potocka z Olszy, za buraki pastewne. T. Żółtowski z Poznańskiego, za żyto. W. Korzenny z Brzozdowiec, za ziemioplody. Adam Jordan, za pszenicę. Zarząd gospod. w Gosprzydowej, za owies. K. Denker, Aug. hr. Breza, za żyto. Piotr Gromala, za ziemioplody. Kółko rolnicze w Królówce (Brzesko), Kółko rolnicze w Chałkach (Brzeżany), Kółko rolnicze w Monasterzyskach, Kółko rolnicze w Wiązownicy (Jarosław), Kółko rolnicze w Rymanowie, Kółko rolnicze w Posadzcie górnej (Sanok), Kółko rolnicze w Krościenku (N. Sącz), Kółko rolnicze w Łuce wielkiej (Tarnopol), Kółko rolnicze w Łozowej (Tarnopol), za rozpowszechnianie szlachetnych gatunków nasion, używanie nawozów sztucznych, popieranie asekuracji, zakładanie sklepików i w ogóle za pożyteczną działalność w kierunku ekonomicznym. Niezabitowski Ludwik z Głębokiej, za przedstawienie rozwoju niezmiarki. Moliczki z Krakowa, za praktyczną rachunkowość gospodarską. Gubrynowicz i Schmidt, za wystawienie polskich dzieł gospodarskich. Każm. Slipko z Rohatyna, za pługi. Ciszkievicz z Warszawy, za torf. Domin. Kwiatkowski, za plewnik. Szulakiewicz z Bóbrki, za pługi i brony. A. Rech z Lubaczowa, za pługi. P. Fröhlich z Sącza, za brony. Tad. Bohdan, za żyto. Roz. Truskolawska, Paweł Harkawy, za ziemioplody. Jan Jarmołowicz, za przędzę, M. Karczmarsz, za jęczmień. Woj. Sarina, za ziemioplody. Jan Paygert, za przedstawioną mapę gospodarstwa włóściańskiego P. Prystawskiego ze Streptowa.

List pochwalny komitetu Wystawy:

M. Zajęzkowski, za plany budynków gospodarskich. Zarząd gospod. w Tłumaczu, za torf. Powiatowe Towarzystwo handlowe we Lwowie, za podjęcie pożytecznej dla ludu działalności. Nay w Pesce, za narzędzia gospodarskie. Józef Rolle w Sędziszowie, za staranne zestawienie rachunków gospodarskich. Stark, za nawozy sztuczne. L. hr. Grocholski, za wapno nawozowe. Ign. hr. Krasiecki za torf. K. Jaworski, za pszenicę. Teodor Jüngst, za pszenicę. St. Dąbski, za pszenicę. J. Schmitt za żarna. K. Spiech, za młyn do-

mowy. Budziński, za kukurudzę. J. Wrteł, za mak. M. Mniszek, za groch. M. Rokosowski, za pszenicę. A. Abgarowicz, za ziemioplody. Oskar Sittauer, za nasiona. Stefan Czajkowski z Drohobola, za fasolę (z Kółka rolnicz.). Stan. Opałoz z Nowosielec, za pszenicę i jęczmień (z Kółka rolnicz.) Kaj. Tabisz z Podzameczka, za kukurudzę (z Kółka rolnicz.).

List pochwalny Towarzystwa gospodarskiego:

Marceli Żółtowski z Wielkopolski, za plany budynków. A. Żółtowski z Wielkopolski, za plany budynków. W. Niemojowski z Wielkopolski, za plany budynków. A. Kosiński, za obrzynacz do buraków. J. Witkowski z Prus król., za pług dwuskibowy. W. Włodarczyk, za wialnię. K. Mach z Czudówka (Krak.), za pszenicę i przędzę. A. Dunikowski, za żyto. Fedko Cap, za nasiona zbóż. J. Ogorzałek z Oieniawy, za makuchy i olej lniany. Mentzel, ogrodnik z Dublan, za staranną uprawę ziemioplodów w ogrodzie szkolnym. W. Niemczycki z Wiązownicy, za jęczmień (z Kółka rolnicz.). Jan Kura z Zabrzeża (Sącz), za jęczmień (z Kółka rolnicz.). F. Wójcik z Wyciąż (Krak.) za żyto (z Kółka rolnicz.). Stanisław Chmura z Brzezina (Ropczyce), za zboża (z Kółka rolnicz.). A. Bogda z Posady sanockiej, za zboża. (z Kółka roln.). J. Znamirowski ze Słobódki, za pszenicę (z Kółka rolnicz.). J. Skórzak z Łozowej, za pszenicę (z Kółka rolnicz.). Miecz. Rożen, Ant. Horodyski nauczyciel w Byczkowcach, Jan Bogdanowicz, Jul. Krzeczunowicz. Konst. Siwicki, Ceniów p. Kołomyż; P. Brysiewicz w Turce, Kliziewicz w Książem, za przysyłanie sprawozdań gospodarskich przez lat 15.

Świat.

Dziewiętnasty numer ilustrowanego dwutygodnika literackiego, *Swiata*, który — jak to już nieraz mieliśmy sposobność podnieść na tem miejscu — wzorowo spełnia obecnie zadanie ilustrowanego organu powszechniej Wystawy krajowej, zamieszcza obszerny i piękny artykuł o dziale etnograficznym na Wystawie, pióra dobrego znawcy naszego ludu, dr. Karola Matyasa. Artykuł ten przyozdobiony jest widokami części etnograficznego działu placu Wystawy.

Prócz tego, zapewnia numer ten w znacznej części spis imienny pięciu tysięcy konfederatów barskich, którzy w r. 1768 wywiezieni zostali na Sybir. Spis ten, wykryty we współczesnym rękopisie, podał do druku anonim, dodając do niego wstępne objaśnienia i wiadomość o pułkowniku de Belcour, Francuzie, zaciągniętym w szeregi konfederatów a autorze ogłoszonego obecnie spisu. Prócz dokończenia artykułu dr. Ignacego Suessera o „Prometeistach“ mamy tu jeszcze dwa wierszyki o wdzięcznej formie, podpisane pseudonimem Zawrat i wreszcie kronikę, pełną aktualności i zajmującą. Z ilustracji — oprócz wspomnianych ilustracji z Wystawy — spotykamy rysunek Walerego Eliasza „Dziewczyna z Zakopanego“, typ „Poleszka“ z teki pośmiertnej Bartelsa, i drzeworytowa reprodukcję obrazu Wacława Brozika „Pod dwiema postaciami.“ Całość zeszytu jak zawsze, pełna elegancji, dowodzi wzorowej redakcji.

Kroniczka wystawowa.

Dla uczestników Zjazdu miast, który — jak wiadomo — obradować będzie we Lwowie w dniach od 14 do 16 b. m., urządza lwowska Rada miejska bankiet. Bankiet odbędzie się w poniedziałek wieczorem w sali kasya Miejskiego.

* * *

Otrzymujemy następujące pismo:

„Szanowną Redakcyję upraszam uprzejmie o umieszczenie w łamach swego pisma, że nie przyjmuję przyszananej mi nagrody przez komitet sędziów w dziale urządzeń sanitarnych.
Dr. Gońka.“

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 października 1894 r. godz. 2 minut — Alpejskie Towarzystwo górnicze 83 60, Węgierskie akcyje kredytowe 463 50, Akcyje anglo-austryackie 168 25, Akcyje banku Union 280 50, Akcyje kolei Karola Ludwika 216 75, Akcyje kolei Północnej 336 50, Akcyje kolei Południowej 105 12, Losy tureckie 65 80, Akcyje kolei państwowej 365 87, Akcyje kolei Lwowsko-Czerwiowieckiej 285 —, Akcyje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96 50, Wiedeńskie losy komunalne 173 —, Akcyje tytoniowe 228 50, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 95 70, Akcyje kolei Elbalt 273 75, Akcyje banku dla krajów koronnych 266 50, 4-prc. węgierska renta złota 122 —, Akcyje banku związkowego 145 80, Rubel papierowy 1 33 75, Węgierska renta papierowa 96 55. Usposobienie słabsze.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Kreczowiecki.

Rozpisanie ofert

na wydzierżawienie prawa poboru samoistnych krajowych opłat konsumcyjnych począwszy od 1 stycznia 1895.

Na mocy ustawy z dnia 15 kwietnia 1894 Dz. u. kr. Nr. 33 pobierane będą od dnia 1 stycznia 1895 do 31 grudnia 1899 na rzecz funduszu krajowego samoistne opłaty konsumcyjne od napojów spożywanych w kraju, a mianowicie:

1. od gorących palonych spirytusowych płynów (spirytusu) których zawartość alkoholu przepisany alkoholometrem oznaczoną być może (z wyjątkiem rumu, araku i koniaku) w kwocie 3 ct. w. a. (6 halerzy) od każdego hektolitra i każdego stopnia alkoholu według studzielnego alkoholometra, czyli od jednego hektolitra 100 stopniowego spirytusu 3 zł. (6 koron).

2. od rumu, araku, koniaku, likieru tudzież wszelkich innych słodzonych gorących

napojów spirytusowych bez różnicy zawartości alkoholu, w kwocie 4 zł. w. a. (8 koron) od każdego hektolitra;

3. od piwa wszelkiego rodzaju w kwocie 50 ct. w. a. (1 korona) od hektolitra.

Pobór tych opłat unormowanym został rozporządzeniem wydanym przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, które w dzienniku ustaw krajowych wkrótce ogłoszonym zostanie.

Pobór powyższych opłat postanowił Wydział krajowy wydzierżawić w drodze licytacji pisemnej za ustanowieniem cen wywołania*) oznaczających jednoroczny czynsz dzierżawy w następujących powiatach politycznych (Starostwach) względnie w okręgach sądowych

L. b.	W powiecie	Cena wywołania na cały powiat polityczny (Starostwo) zł.	W okręgach sądowych	Cena wywołania na okręgi sądowe zł.	L. b.	W powiecie	Cena wywołania na cały powiat polityczny (Starostwo) zł.	W okręgach sądowych	Cena wywołania na okręgi sądowe zł.
1.	Biała	17.700	Biała Kęty Oświęcim	7.200 6.000 4.500	35.	Lwów (z wyłączeniem miasta Lwowa i gminy Zniesienia)	17.000	Lwów Szczerzec Winniki	7.120 4.920 4.960
2.	Bóbrka	11.600	Bóbrka Chodorów	5.900 5.700	36.	Łańcut	14.500	Łańcut Leżajsk Przeworsk	5.070 4.560 4.870
3.	Bochnia	13.400	Bochnia Niepołomice Wiśnicz	7.950 2.420 3.050	37.	Mielec	8.500	Mielec Radomyśl	4.180 4.320
4.	Bohorodeczany	6.000	Bohorodeczany Solotwina	4.180 1.820	38.	Mościska	9.000	Mościska Sąd. wiśnia	5.140 3.860
5.	Borszczów	15.500	Borszczów Mielnica	10.050 5.450	39.	Myslenice	8.800	Jordanów Maków Myslenice	3.500 910 4.390
6.	Brody	15.500	Brody Łopatyn Założce	8.470 3.230 3.800	40.	Nadwórna	14.000	Delatyn Nadwórna	8.060 5.940
7.	Brzesko	16.000	Brzesko Radłów Wojnicz	10.000 2.400 3.600	41.	Nisko	5.000	Nisko Ulanów	4.140 860
8.	Brzeżany	16.000	Brzeżany Kozowa	10.250 5.750	42.	Nowy targ	8.000	Czar. Dunajec Krościenko Nowy targ	870 1.150 5.980
9.	Brzozów	7.400	Brzozów Dynów	5.350 2.050	43.	Pilzno	4.000	Brzostek Pilzno	840 3.160
10.	Buczacz	21.500	Buczacz Monasterzyska Potok złoty	10.300 7.380 3.820	44.	Podhajce	12.000	Podhajce Wiśniowczyk	8.970 3.030
11.	Chrzanów	18.600	Chrzanów Jaworzno Krzyszowice	8.940 4.200 5.460	45.	Przemysł	35.400	Dubiecko Niżankowice Przemysł	2.770 2.440 30.190
12.	Cieszanów	8.000	Cieszanów Lubaczów	3.570 4.430	46.	Przemysłany	8.000	Gliniany Przemysłany	3.370 4.630
13.	Czortków	11.000	Czortków	11.000	47.	Rawa ruska	9.000	Niemirów Rawa ruska Uhnów	1.410 4.530 3.060
14.	Dąbrowa	4.500	Dąbrowa Żabno	3.300 1.200	48.	Rohatyn	15.000	Bursztyn Rohatyn	7.000 8.000
15.	Dobromil	11.600	Bircza Dobromil	4.560 7.040	49.	Ropeczyce	9.700	Dębica Ropeczyce	3.200 6.500
16.	Dolina	14.900	Bolechów Dolina Roźniatów	4.800 6.700 3.400	50.	Rudki	8.800	Komarno Rudki	4.900 3.900
17.	Drohobycz	28.000	Drohobycz Medenice Podbuż	11.860 4.290 1.850	51.	Rzeszów	21.000	Głogów Rzeszów Strzyżów Tyczyn	2.020 12.000 3.050 3.930
18.	Gorlice	8.000	Biecz Gorlice	1.640 6.360	52.	Sambor	14.000	Łąka Sambor	2.100 11.900
19.	Gródek	10.000	Gródek Janów	7.350 2.650	53.	Sanok	14.700	Bukowsko Rymanów Sanok	3.120 3.250 8.330
20.	Grybów	6.000	Ciężkowice Grybów	1.890 4.110	54.	Sącz nowy	20.700	Muszyna Nowy Sącz Stary Sącz	3.400 10.660 6.640
21.	Horodenka	17.152	Horodenka Obertyn	10.982 6.170	55.	Skałat	11.000	Grzymałów Skałat	3.170 7.830
22.	Husiatyn	10.500	Husiatyn Kopczyńce	4.820 5.680	56.	Śniatyn	10.500	Śniatyn Zabłotów	5.820 4.680
23.	Jarosław	23.500	Jarosław Pruchnik Radymno Sieniawa	13.560 1.820 5.540 2.580	57.	Sokal	16.900	Bełz Sokal	4.050 12.850
24.	Jasło	14.000	Frysztak Jasło Żmigród	2.110 8.620 3.270	58.	Stanisławów	24.000	Halicz Stanisławów	5.400 18.600
25.	Jaworów	10.000	Jaworów Krakowiec	6.510 3.490	59.	Staremiasto	7.400	Staremiasto Starasól	3.800 3.600
26.	Kałusz	10.000	Kałusz Wojniłów	7.590 2.410	60.	Stryj	25.000	Skole Stryj	6.060 18.940
27.	Kamionka	12.000	Busk Kamionka str. Radziechów	3.940 4.200 3.860	61.	Tarnobrzeg	10.000	Rozwadów Tarnobrzeg	3.820 6.180
28.	Kelbuszowa	5.500	Kelbuszowa Sokołów	3.370 2.130	62.	Tarnopol	22.000	Mikulicze Tarnopol	3.000 19.000
29.	Kłomyja	30.000	Gwoździec Kłomyja Peczenizyn	3.900 23.320 3.780	63.	Tarnów	21.000	Tarnów Tuchów	17.820 3.180
30.	Kossów	8.000	Kosów Kuty	5.160 2.840	64.	Tłumacz	12.000	Tłumacz Tyśmienica	6.420 5.580
31.	Kraków (z wyłączeniem miasta Krakowa).	16.100	Kraków Liszki	10.550 5.550	65.	Trembowla	9.700	Budzanów Trembowla	3.800 5.900
32.	Krosno	10.500	Dukla Krosno	2.960 7.540	66.	Turka	4.500	Borynia Turka	1.570 2.930
33.	Limanowa	8.300	Limanowa Mszana dolna	5.460 2.840	67.	Wadowice	19.900	Andrychów Kalwarya Wadowice Zator	5.040 4.980 6.950 2.930
34.	Lisko	13.000	Baligród Lisko Lutowiska Ustrzyki dolne	3.900 4.240 1.980 2.880	68.	Wieliczka	20.500	Dobczyce Podgórze Skawina Wieliczka	2.900 9.000 3.400 5.200

*) Podane ceny wywołania obliczono na podstawie urzędownie wykazanej konsumpcji napojów krajowej opłacie podlegających, (w całym kraju 887.000 hektolitrów piwa, przeszło 300.000 hktl. spirytusu i co najmniej 60.000 hktl. słodzonych wódek) i rozłożono takowe w stosunku do czynszów dzierżawnych propinacyjnych i czynszów, jakie fundusz krajowy

tytułem krajowych opłat konsumcyjnych obecnie rocznie pobiera, przyczem uwzględniono w pojedynczych powiatach liczbę ludności, ilość produkcji napojów i inne decydujące w tym względzie okoliczności, wreszcie potrącono 30% na koszta administracji i zysk dzierżawców.

L. b.	W powiecie	Cena wywołania na cały powiat polityczny (Stary) zł.	W okręgach sądowych	Cena wywołania na okręgi sądowe zł.
69.	Zaleszczyki	11.000	Tłuste Zaleszczyki	6 050 4.950
70.	Zbaraż	8.000	Nowosioło Zbaraż	2.850 5.150
71.	Złoczów	21.100	Olesko Zborów Złoczów	3.990 6.070 11.040
72.	Zółkiew	11.900	Kulików Mosty wielkie Zółkiew	3.350 3 000 5.550
73.	Żydaczów	11.000	Mikołajów Zurawno Żydaczów	5 170 3.450 2.380
74.	Żywiec	25 000	Milówka Ślemień Żywiec	7 100 6.470 11.430

Pobór powyższych opłat może być wydzierżawionym na przeciąg 5-ciu lat ustawą dozwolony albo na czas krótszy, nie mniejszy jednak jak na przeciąg jednego roku.

Oferty na całe powiaty polityczne będą miały pierwszeństwo przed ofertami na mniejsze okręgi sądowe.

Zapraszamy zatem wszystkich pragnących wydzierżawić pomienione opłaty krajowe, szczególnie zaś: producentów piwa, spirytusu i słodzonych wódek, gminy posiadające własne prawo propinacji względnie dodatki gminne, wreszcie dzierżawców propinacyjnych i dotychczasowych dzierżawców krajowych opłat konsumcyjnych, aby oferty opieczetowane, których wzór otrzymać można w biurach odnośnych Wydziałów powiatowych, zaopatrzone znacznikiem stemplowym na 50 ct. wraz z kwotą stanowiącą 10% ofiarowanej rocznej ceny dzierżawnej jako wadium a to albo w gotówce, w papierach wartościowych mających bezpieczeństwo popularne lub też w książeczkach kas oszczędności **najdalej do dnia 30 października 1894 godziny 2 po południu wnieśli wprost do Wydziału krajowego.**

Dla dogodności oferentów i celem uniknięcia kosztów przesyłki oznajmia się im, że oznaczone wyżej wady, mogą składać także w Wydziałach Rad powiatowych za należytem potwierdzeniem odbioru na ofercie.

Oferty przedłożone Wydziałowi krajowemu bez wady w ogólnym bez powyższego potwierdzenia nie będą rozpoznawane.

Oferty obowiązują oferentów do czasu zatwierdzenia ich przez Wydział krajowy a najdalej do dnia 15 grudnia 1894.

W razie uwzględnienia oferty, złożone wadium zostanie dotyczącym oferentom bez kosztów zwrócone.

Powołaną wyżej ustawą o poborze krajowych opłat konsumcyjnych wraz z rozporządzeniem wykonawczem do tej ustawy interesowani będą mogli nabyć w biurach Wydziałów powiatowych po cenie kosztów nakładu w kwocie 5 ct. za jeden egzemplarz.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, 25 września 1894.

L. 13415 (6684 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 400 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności za hipotekę służącej realności w Popielach położonej wykazem hip. l. 273 ks. gr. gm. kat. Ppiele z Banią kotowską objętej na Jakóba Kluberga zaindebentowanej i tegoż własność stanowiącej, na rzecz Zygmunta Ohajesa w dniach 5 listopada i 10 grudnia 1894, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 936 zł., w drugim terminie i niższej tejże ceny, z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 Dz. u. p. nr. 74.

Zakład wynosi 10 pr. ceny wywołania. Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowano adw. dr. Nathana Apfia w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Drohobycz, 28 czerwca 1894.

L. 17548 (6699 2-3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz Julii Paczosińskiej sumy 5 zł. i 10 zł. 50 ct. w. a. z pn. licytację połowy realności mał. Marty, Michała, Stefana, Ewy i Józefa Szczerbów własnej, wyk. hip. 123 gm. Skniłów objętej, na dzień 5 listopada 1894 i na dzień 4 grudnia 1894 zawsze o godzinie 10 rano w biurze 4.

Cena wywołania 162 zł.
Wadium 16 zł.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej lecz nie niżej 2/3 części tejże.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze. Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Święcki.

Lwów, 22 września 1894.

L. 17112 (6680 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczacu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się Samuelowi Jakóbowi Ternerowi od Rebeki Aschkenazy, Gittli Beili dw. im. Terner i Salamona Jakóba Aschkenazego kwoty 300 zł. a. w. rozpisana została przymusowa sprzedaż publiczna realności pod nr. 49^{3/4} w Buczacu położonej wyk. hip. 799 księgi gr. gm. Buczacz objętej, według poz. 3 karty B. tego wykazu własność dłuż-

ników Rebeki Aschkenazy, Gittli Beili Terner i Salamona Jakóba Aschkenazego stanowiącej.

Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa terminy pierwszy na dzień 24 października 1894 drugi na dzień 26 listopada 1894 zawsze w sądzie o godzinie 10 przed południem.

Na ostatnim z tych terminów, jeżeli wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacji będącej, nie będzie mogła być użyskana, sprzedaną zostanie ta realność najwyższą cenę podającemu, także poniżej wartości szacunkowej.

Wartość szacunkowa stanowiąca zarazem cenę wywołania, wynosi kwotę 800 zł.

Wadium przed przystąpieniem do licytacji złożyć się mające wynosi 80 zł. a. w.

Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 12 sierpnia 1894 prawo zastawu na realność przedmiotem licytacji będącą nabyli, jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacji albo też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana dla jakiegokolwiek przyczyny wcale lub w należytem czasie nie została doręczoną zawiadamia się o rozpisaniu licytacji edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora p. adw. dr. Hubricha w Buczacu. Buczacz, 28 września 1894.

L. 5080 (6695 2-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Izaka Silbera w kwocie 44 zł. w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 9 listopada 1894 i 9 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacja realności objętej wyk. hip. l. 186 ks. gr. gminy kat. Zbydniów Maryanny i Turek, 20 Szostakowej własnej.

Cena wywołania 51 zł. w. a.
Wadium 5 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Jezierski.

C. k. Sąd powiatowy.
Rozwadow, 20 września 1894.

L. 5650 (6687 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Liskach ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 14 zł 98 ct. tudzież kosztów 74 ct., 2 zł. 19 ct., 63 ct., 8 zł. 25 ct., 2 zł. 19 ct. 3 zł. 12 ct. i obecnie w kwocie 8 zł. 97 ct. przynależnych odbędzie się w tamtejszym sądzie w dniu 12 listopada 1894 i 17 grudnia 1894 o godzinie 10 rano publiczna licytacja sprzedaż 1/3 części realności lwh. 76 i 1/6

części realności lwh. 304 w Liskach objętych.

Cenę wywołania ustanawia się dla 1/3 części realności lwh. 76 w Liskach na 749 zł. 66 ct., zaś dla 1/6 części realności pod lwh. 304 w Liskach na 250 zł. 66 ct.

Wadium wynosi w pierwszym razie kwotę 80 zł. w drugim kwotę 40 zł., wadium łączne 120 zł. wa.

Blizsze warunki można przejrzeć w tusad. registraturze.

Liszki, dnia 3 lipca 1894.

L. 4671 (6696 2-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Joanny Garfunkla w kwocie 84 zł. a. w. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 9 listopada 1894 i 9 grudnia 1894 każdym razem o 10 godzinie rano publiczna licytacja realności wykazem hipotecznym l. 289 ks. gr. gminy kat. Rozwadow objętej Szymona Feuera własnej.

Cena wywołania 202 zł.
Wadium 20 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Jezierski.

C. k. Sąd powiatowy.
Rozwadow, 20 września 1894.

L. 2876 (6685 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia w sprawie Maryanny Gawlik przeciw nielet. Matyldzie Korzekwa o zniesienie współwłasności realności wyk. hip. l. 371 i 372 gm. kat. Głogów zostana realności te przez publiczną licytację w dwóch terminach dnia 13 listopada 1894 i dnia 19 grudnia 1894 o godz. 11 rano na miejscu w Głogowie sprzedane.

Powyższe realności sprzedane zostaną ryczałtowo a cena wywołania 1100 zł.

Wadium 101 zł.

Warunki licytacyjne w c. k. sądzie a wykaz spadku w c. k. Urzędzie podatkowym głównym w Rzeszowie przejrzeć można. Głogów, dnia 2 września 1894.

L. 5182 (6297 3-3)

W dniach 19 listopada i 19 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacja realności Jana Mroziaka tudzież innych własnej pod lk. 24 w Hawłowicach gór. położonej wyk. hip. l. 45 księgi grunt. gminy kat. jak wyżej objętej na rzecz Maryji Zajac i Barbary Chudej celem zniesienia współwłasności tudzież zaspokojenia kosztów sąd. w kwocie 16 zł. 68 ct. a. w. z pn. z tem, iż takowa na pierwszym terminie wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim zaś niżej ceny szacunkowej jednakowoż nie niżej jednej trzeciej części ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Cena wywołania 1920 zł.
Wadium 192 zł.

Protokół oszacowania i wyciąg tabularny, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusadowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Pruchnik, 10 sierpnia 1894.

L. 19091 (6375 3-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Heleny Kijowskiej w kwocie 400 zł. a. w. z pn. zostana realności pod lk. 432, 344 i 347 w Strzygu wyk. hip. 487 i 1529 zmarłego Romana Iwanus i Rozalii Iwanus własne 19 listopada i 20 grudnia 1894 o godzinie 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 862 zł. na drugim także niżej tejże sprzedane.

Wadium wynosi 86 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 14 sierpnia 1894 prawa rzeczowe do powyższych realności nabyli lub którzyby o licytacji uwiadomieni nie zostali, do rąk adwokata Finka jako kuratora.

C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, 9 września 1894.

L. 12728 (6614 3-3)

W sprawie egzekucyjnej gminy miasta Podgórze przeciw spadkobiercom Pinkasa Weissenbergera o 300 zł. aw. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest: dnia 16 listopada 1894 i dnia 17 grudnia 1894 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 207 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 4108 zł. 58 ct., wadium 411 zł. wa. Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. Dr. Chajes.

C. k. Sąd powiatowy.
Podgórze, dnia 18 września 1894.

L. 8724 (6189 3-3)

W celu wydobycia na rzecz Towarzystwa zalickowego w Glinianach kwoty resztującej 56 zł. 92 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wbl. 167 ks. gr. gm. Lipowce objętej Michała Lewkowicza własnej na 1355 zł. ocenionej, na dniu 16 listopada 1894 i 19

grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 z rana z tem, że na pierwszym terminie sprzedana tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także niżej takowej nastąpi.

Wadium wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków można w tus. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest p. Antoni Harasiewicz w Przemyslanach.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Przemyslan, 13 sierpnia 1894.

L. 5119 (6548 3-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Joanny 2o Fuksikowej w kwocie 500 zł. a. w. z pn. odbędzie się w wadowickim c. k. sądzie obwodowym w dniach 16 listopada i 21 grudnia 1894 roku, każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż 5/16 części realności pod lwh. 663 w Wadowicach położonej, masy spadkowej sp. Salomei Widlarzowej własnych.

Cena wywołania wynosi 155 zł. 70 ct., zaś wadium 16 zł.

Kuratorem niewiadomego z życia i miejsca pobytu wierzyciela hipotecznego J. Eben-schitzta oraz innych nieznanych wierzycieli dr. Iwański adwokat w Wadowicach.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Wadowice, 1 września 1894.

L. 9116 (6586 3-3)

W celu wydobycia na rzecz Georga Neudlingera kwoty 91 zł. 89 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wbl. 786 ks. gr. gm. Dunajów objętej do dłużnika Józefa Pantyry należące na 126 zł. ocenionej na dniu 16 listopada 1894 i 17 grudnia 1894 każdym razem o 10 godzinie z rana z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.

Wadium wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, można przejrzeć w tusad. registraturze.

Kuratorem wierzycieli jest p. Aleksander Zaleski.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Przemyslan, 13 września 1894.

L. 5120 (6525 3-3)

W wadowickim c. k. sądzie obwodowym odbędzie się egzekucyjna sprzedaż 1/3 części realności pod lwh. 255 w Wadowicach położonej niewiadomego z miejsca pobytu Jana Bienia własnej w dniu 16 listopada 1894 o godzinie 10 rano tylko za lub powyżej, zaś w dniu 21 grudnia 1894 także poniżej ceny szacunkowej w kwocie 66 zł. 66^{1/2} ct. na zaspokojenie pretensji Joanny 2o Fuksikowej w kwocie 250 zł. aw. z pn. Wadium wynosi 7 zł.

Kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu Jana Bienia adw. dr. Iwański w Wadowicach, zaś kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Łazarski adw. w Wadowicach.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 1 września 1894.

L. 12232 (6632 3-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o g. 10 rano w dniu 13 listopada 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 18 grudnia 1894 nawet poniżej ceny szacunkowej licytacja realności l. 30 według wyk. hip. 1000 gminy Bursztyn Herza Weinerta własnej na rzecz c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego pto 2036 zł. 69 ct.

Cena wywołania 7000 zł.
Wadium 700 zł. wa. z pn.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusad. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. dr. Schweizera.

Bursztyn, dnia 30 września 1894.

L. 6081 (6587 3-3)

W celu wydobycia na rzecz Salamona Tennena kwoty 50 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż ciała hip. wbl. 61 ks. gr. gminy Świrz na 70 zł. ocenionej wbl. 62 tej samej księgi grunt. na 60 zł. do Nuchima Dür względnie jego małol. spadkobierców należące na dniu 16 listopada 1894 i 17 grudnia 1894 każdym razem o 10 godz. z rana, z tem, że takowe będą osobno sprzedawane i na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, zaś na drugim także poniżej takowej nastąpi.

Wadium wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków można w tusad. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest p. Antoni Harasiewicz w Przemyslanach.

Przemyslan, 30 czerwca 1894.

L. 45327 (6432 3—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Banku krajowego przeciw Chaji Seller ur. Schorr i teje fideikomisarnym substytutom pto 539 zł. 52 ct., 539 zł. 18 ct. i 11339 zł. 70 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 15 listopada 1894 i dnia 13 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa licytacja dłużniczej realności pod l. 889 2/4 we Lwowie położonej, że na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 30.000 zł. lub przynajmniej za tę cenę, zaś na drugim terminie niżej ceny wywołania, lecz nie niżej 1/3 części wywołania sprzedana zostanie, że jako wadium kwota 3.000 zł. w. a. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 12 maja 1893 prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którzyby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Ambes kuratorem a jego zastępcą adw. dr. Rares mianowany został.

Lwów, dnia 15 września 1894.

L. 6940 (6588 3—3)

W celu wydobycia na rzecz Salamona Kandra kwoty 70 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż młyna whl. 435 ks. gr. gminy Korzelice objętego do Arona Balda należącego na 200 zł. ocenionego na dniu 16 listopada 1894 i 17 grudnia 1894 każdym razem o 10 godz. z rana, w tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, zaś na drugim także poniżej takowej nastąpi.

Wadium wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest p. Antoni Harasiewicz w Przemyślanach.

Przemyślany, 30 czerwca 1894.

L. 2125 (6712 1—3)

Prezydium Sądu obwodowego w Wadowicach ogłasza, iż celem zabezpieczenia dostawy chleba żytniego razowego i półbiałego oraz bułek dla aresztantów i inkwizytów sądu obwodowego i miejsko-deleg. na rok 1895 odbędzie się w dniu 31 października 1894 od godz. 9 rano publiczna licytacja in minus za pomocą pisemnych ofert w wadium w kwocie 451 zł. w. a. zapatrzonych, które do dnia przed licytacją do Prezydium sądu obwodowego, a w dniu licytacji tylko do 12 godziny w południe do komisji licytacyjnej wnoszone być mogą, zaś celem zabezpieczenia dostawy innych potrzeb domu więziennego na rok 1895 odbędzie się dnia 30 października 1894 od godziny 9 rano publiczna licytacja ustna z połączeniem pisemnych ofert, które na każdy przedmiot dostawy osobno opiewające w ciągu licytacji dotyczącego przedmiotu, zaś na więcej lub wszystkie artykuły łącznie opiewające tylko do 10 godziny rano przyjmowane będą, mianowicie:

Wadium zł.	
węgla kamiennego	64
drzewa sosnowego	19
słomy żytniej	15
nafty, świec, knota	35
mydła	6
potrzeb szpitalnych	7
sprzętów domowych i więziennych	17

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Prezydium.

Wadowice, 1 października 1894.

L. 7268 (6716 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 24 października 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 listopada 1894 nawet poniżej takowej, licytacja realności według wyk. hip. 93 gminy Żadwórze Jędrzeja Kaczora własnej, na rzecz Jakóba Kozłowskiego pto 100 zł. z pn.

Cena wywołania 1765 zł.

Wadium 176 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Szymona Czestyskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, 10 sierpnia 1894.

L. 7040 (6715 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano 6 listopada 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 6 grudnia 1894 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. l. 174 i 173 gm. Bruska Samsona i Gitli Löwenthalów własnej, na rzecz Pinkasa Schmila pto 78 zł. z większej 140 zł.

Cena wywołania 175 zł.

Wadium 17 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i

wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Grzegorza Lisowskiego z Birczy.

Bircza, 4 września 1894.

L. 3999 (6705 1—3)

Ogłoszenie licytacji.

Celem wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Gródka (pod Lwówem):

1. prawa propinacji t. j. wyłącznego prawa wyrobu i wyszynku wódki piwa, miodu, wiśniaku i malniaku w obrębie gminy Gródek wraz z prawem użytkowania pięciu karczem miejskich;

2. prawa poboru dodatków gminnych od trunków propinacyjnych, likierów i rozolisów w obręb gminy Gródek wprowadzonych;

3. prawa wyszynku i propinacji wszystkich trunków propinacyjnych w sąsiedniej gminie Vorderberg w tej samej rozciągłości, w jakiej gmina miasta Gródka to prawo na mocy kontraktu z c. k. Dyrekcją funduszu propinacyjnego posiada, wreszcie

4. prawo wydzierżawienia od Państwa Czerlany wydzierżawionej karczmy na Blichu ad Czerlany z prawem wyszynku wszystkich trunków propinacyjnych, rozpisuje się niniejszem publiczną licytacją, która odbędzie się w Magistracie miasta Gródka, w dniu 25 października 1894 roku.

Jako cenę wywołania ustanawia się:

a) za prawo propinacji w Gródku zł. 17380.—

b) za prawo poboru dodatków gminnych zł. 8938.—

c) za prawo propinacji na Vorderbergu zł. 1800.—

d) za prawo propinacji w karczmie na Blichu ad Czerlany zł. 500.—

razem zł. 28618.—

jako roczny czynsz dzierżawny.

Wszystkie wyżej wymienione prawa będą nierozdzielnie wydzierżawione.

Czas trwania dzierżawy oznacza się na trzy lub sześć lat począwszy od dnia 1 stycznia 1895 r. z tem, że Radzie gminnej będzie przysługiwać prawo przyjęcia tej oferty, którą za najkorzystniejszą uzna.

Licytacja odbędzie się przed południem za ofertami pisemnymi, które najdalej do godz 12 w południe wniesione być winne w Magistracie.

Otwarcie ofert pisemnych nastąpi jednak dopiero po odbyciu licytacji ustnej, która w tymże dniu po południu między godziną 4 a 5 nastąpi.

W ofertach pisemnych ma być dołączone 10 pre. ofiarowanego czynszu dzierżawnego jako wadium; przy licytacji ustnej wadium to ma być złożone przed rozpoczęciem teje.

Wadya złożyc należy w gotówce lub w papierach pupilarne bezpieczeństwo mających.

Bliższe warunki są do przejrzania w tutejszym Magistracie.

Magistrat król. wol. miasta.

Gródek, 9 października 1894.

L. 4066 (6721 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Tarnowskiej kasy oszczędności w ilości 300 zł. z pn. odbędzie się tutaj dnia 7 listopada i 12 grudnia 1894 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności whl. 171 gminy Miechowie wielki objętej Maryanny Żurkowej własnej.

Cena wywołania 600 zł.

Wadium 60 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.

Żabno, 29 sierpnia 1894.

L. 4474 (6710 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności hipotecznej Abrahama Sturma względnie tegoż prawonabywey dr. Romana Adamskiego w kwocie 500 zł. z pn. odbędzie się w dniu 16 listopada 1894 i w dniu 14 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż sum hipotecznych 9500 zł., 105 zł., 331 zł. i

120 zł. z pn. w poz. 14 karty C majątności tabularnej Dobrzechówka ad Rozanka Henryki i Honoraty Dworzackich po połowie własnej, na rzecz Antoniny z Dembińskich Albertowskiej zaintabulowanych.

Cena wywołania 10055 zł. aw.

Wadium 1000 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Kuratorem ad actum dla niewiadomych wierzycieli, lub dla tych, którychby na czas zawiadomie die można było, ustanowionym został adwokat dr. Chwalibóg w Jasle, z substytucją adwokata dr. Gaszyńskiego.

Jasło, dnia 22 września 1894.

L. 3734 (6722 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Tarnowskiej kasy oszczędności w ilości 368 zł 32 ct. z pn. odbędzie się tutaj dnia 7 listopada i 12 grudnia 1894 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności whl. 225 ks. gr. gm. Żalpie objętej, Mojżesza Fertiga własnej.

Cena wywołania 1988 zł.

Wadium 198 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.

Żabno, 29 sierpnia 1894.

L. 4858 (6718 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Miłowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek „Opatrzność“ w Miłowie przeciw Mojżeszowi Enochowi w Rajczy o 277 zł. z pn. rozpisana została egzekucyjna licytacja całej posiadłości lwh. 200 i całej posiadłości lwh. 310 ks. gr. gm. Rajczy cz. I. objętych Mojżesza Enocha własnych na dzień 14 listopada i na dzień 14 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadium 136 zł.

Cena szacunkowa 1360 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Roman Gutowski c. k. notaryusz.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hip. i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Miłówka, 26 sierpnia 1894.

L. 3603 (6720 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 15 listopada 1894 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 grudnia 1894 nawet poniżej takowej, licytacja fizycznie niewydziałonej połowy realności pod l. 78 wyk. hip. 129 gminy Podkamień Franciszki Białkowskiej własnej, na rzecz Teofili Lang i Anny Roth pto 50 zł. z pn.

Cena wywołania 100 zł.

Wadium 10 zł. 80 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu, tudzież dla wierzycieli, którzyby po 15 maja 1894 uzyskali prawo zastawu na sprzedaż się mającej realności ustanawia się kuratorem Marcina Mojszewicza.

C. k. Sąd powiatowy.

Załośce, 1 sierpnia 1894.

L. 952 (6719 1—3)

W Pilźnieńskim c. k. sądzie powiatowym odbędzie się dnia 19 listopada 1894 i dnia 24 grudnia 1894 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż publiczna realności lwh. 120 księgi gruntowej gminy Dąbie objętej, dłużnika Adama Gerматы i Anny Gerматы a względnie jej sukcesorów własnej celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 25 zł. aw. z pn. Helenie Singer od Adama Gerматы się należającej.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową, lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedana będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1055 zł. 53 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny pomienionej realności przejrzeć można w tutejszo sąd. registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu jakoteż późniejszych wierzycieli tej realności ustanawia się kuratorem adw. dr. Tadeusza Fiderkiewicza w Pilźnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 30 czerwca 1894.

Konkursa.

L. 50861 (6665 3—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi „Ożańskiej“ o rocznych 150 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest przedewszystkiem dla Terleckich, krewnych założyciela fundacyi śp. Marcelego Wincentego Leopolda 3 im. z Unichowa Terleckiego, a w braku tychże dla innych imienników jego.

Gdyby i tych nie było, naówczas otrzymać może stypendyum powyższe młodzieniec urodzony z rodziców polskich, w krajach, które przed rokiem 1772 stanowiły Królestwo Polskie.

Kandydaci winni wykazać, że z dobrym postępem w naukach i obyczajach uczęszczał do jednej ze szkół publicznych w Galicyi, lub do którego z zakładów agronomicznych galicyjskich, niemniej iż wsparcia rzeczywiste potrzebują.

Prawo nadawania tego stypendyum wykonywa na propozycję Wydziału krajowego opieka małoletniego Adama Marcelego Aleksandra 3 im. Terleckiego, właściciela dóbr Ożańska.

Podania mają być wniesione na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada br. i zawierać: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a względnie również dowody pokrewieństwa z 4. p. fundatorem.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Ks.

Krakowskiem

We Lwowie, 2 października 1894.

L. 1547 (6698 2—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę rzeczywistego nauczyciela religii rzymsko-kał. z roczną płacą 800 zł. i rocznym dodatkiem na mieszkanie w kwocie 80 zł. dla szkoły żeńskiej im. Konarskiego we Lwowie z obowiązkiem udzielania nauki religii i odbywania exhort w tej szkole w godzinach oznaczonych § 1 ustawy z dnia 1 grudnia 1889 (dz. u. kr. Nro 71).

Podania należyte udokumentowane należy za pośrednictwem władzy przełożonej przedkładać c. k. Radzie szkolnej okręgowej najdalej do 10 listopada 1894.

Lwów, dnia 16 września 1894.

L. 50856 (6664 3—3)

W celu nadania stypendyum z fundacyi śp. Anieli Sieleckiej o rocznych 210 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie dla ubogich uczniów, pochodzących z rodziny Dzurdz-Sieleckich, która w roku 1837 mieszkała w Sielcu b. obwodu samborskiego, i z której pochodził ojciec śp. fundatorki, a jeżeliby takich nie było, dla uczniów z rodziny Stryjewskich, z której pochodziła matka śp. fundatorki.

Stypendysta zatrzymuje stypendyum aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych, jednakowoż nie dłużej jak do rozpoczęcia 26 roku życia.

Prawo nadawania stypendyum służy ck. Namiestnictwu.

Kandydaci winni wnieść swe podania za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczał, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada br. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwa szkolne, a wreszcie (o ile być może) dowody pokrewieństwa z śp. fundatorką.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Ks.

Krakowskiem.

We Lwowie, 2 października 1894.

Ч. 531 (6724 1—3)

Конкурсъ.

На одне стипендію годичныхъ 115 злр. а в. изъ фонда вл. п. Константина Кмицикевича для сдѣлательн права и оуметностей политичныхъ съ началомъ зимоваго семестра 1894, 95.

Желюции те стипендію полжити, должны свои прошенія найдальше до дня 30 н. ст. помера 1894 г. посредствомъ оуниверситетскихъ властей въ Старопилгійскій Институтъ внести и выказатнсь:

а) свидѣтельствомъ крещенія, що сѣть рѣской народности гр. к. евро-сповѣданя,

б) свидѣтельствомъ нравственности, що хорошо ведѣтьсѣ и должности своего обрада совѣстно исполняетьсѣ,

в) свидѣтельствомъ оубожества, що въ стипендіной поддержкѣ нуждаются сѣ,

г) свидѣтельствомъ оуниверситетскимъ, що сѣть на выдѣлкѣ правничій принаты и въ наѣкахъ хорошо оуспѣвають,

д) Компетенты II года правѣ должны выказатнсь, що колокеѣа хорошо выдержал, а компетенты III и IV годовѣ, що правительственный испитъ зѣ хорошима оуспихомъ сдѣлалн.

е) Перекнество въ надѣленію тоу стипендію имѣють именники фондатора т. е. Кмицикевичн, по нихъ сродники фондатора, а доперва въ недостаткѣ именниковъ и сродниковъ другн компетенты.

Отъ Старопилгійского Института.

Львѣвъ, дня 26 септембра 1894.

L. 59443 (6671 2-3)

Na posady:

a) zarządcy c. k. urzędu pocztowego w Gródku z poborami IX klasy rangi i kaucją w wysokości całorocznej płacy,

b) więcej posad asystentów pocztowych z poborami XI klasy rangi i kaucją w kwocie 400 zł.

c) ekspedienta przy c. k. urzędzie pocztowym w Baworowie w powiecie Tarnopolskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł.

Płaca rocznych 200 zł.
ryczałt kancelaryjny 60 zł.
i wynagrodzenie 700 zł.

za codzienną jazdę posłańczą do Tarnopola i napowrót.

Podania o posady ad a) i b) należy wnieść do 1-go listopada, zaś o ostatnią najpóźniej do 19 października b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 7 października 1894.

L. 49434 (6700 2-3)

W celu nadania stypendium z fundacji imienia Maryi Kruszewskiej z Chorobrowa o rocznych 200 zł. w. a. ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendium to przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów prawa i administracji na Uniwersytecie lwowskim lub krakowskim obrządku rzymsko katolickiego staropolskiego szlacheckiego pochodzenia.

Pierwszeństwo mają uczniowie urodzeni w dzisiejszym powiecie Sokalskim, lub też tacy, których rodzice mieszkają w tym powiecie, po tych uczniowie z innych powiatów Galicji lub Wielkiego Księstwa Krakowskiego, a gdyby i takich nie było, wówczas korzystać mogą ze stypendium tego uczniowie pochodzący z innych ziem, które przed rokiem 1773 do Rzeczypospolitej polskiej należały.

Na pobierającym to stypendium cięższe będzie obowiązek wstąpienia po ukończeniu studiów prawniczych do służby sądowej w Galicji lub w Wielkim Księstwie Krakowskim i pozostania w niej bez przerwy przynajmniej przez lat dziesięć.

Stypendysta zatrzymuje to wsparcie również po wstąpieniu do służby sądowej, a to aż do uzyskania adjutum lub stałej płacy.

Stypendium to nadaje Wydział krajowy na przedstawienie Rady powiatowej Sokalskiej.

Kandydaci winni wnieść podania na ręce przełożonej Władzy szkolnej najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody pochodzenia ze staropolskiej szlachty i deklarację w której stypendysta, a względnie tegoż prawny zastępca prawomocnie się zobowiązuje zwrócić fundacji całą sumę, jakaby tytułem stypendium z zasobów fundacji otrzymał jeżeliby wyżej określonego obowiązku co do służby sądowej nie dopełnił.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

We Lwowie, d. 27 września 1894.

L. 990 (6669 2-3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w okręgu rawskim rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do dnia 10 listopada 1894 r.

A) Na posady osobnych nauczycieli religii rzymsko i grecko kat. przy 5 klasowej szkole męskiej w Rawie z płacą roczną 450 zł. i 10 proc. dodatkiem na mieszkanie z obowiązkiem udzielania nauki religii w myśl postanowień § 1 ust. z dnia 1 grudnia 1889 Dz. u. kr. Nr. 71.

O posady te mogą się ubiegać tylko kanonicznie ordynowani kapłani świeccy lub zakonnici.

Posad tych nie można zajmować równocześnie z posadą duszpasterską.

B) Na posadę młodszego nauczyciela z płacą roczną 300 zł. i 10 proc. dodatkiem na mieszkanie przy 5 klasowej szkole męskiej w Rawie, 2. na posadę nauczyciela kierującego z płacą roczną 350 zł. i 3. na posadę młodszego nauczyciela względnie nauczycielki z płacą 300 zł. przy dwuklasowej szkole w Wasylowie, 4. na posadę młodszego nauczyciela względnie nauczycielki przy dwuklasowej szkole ludowej w Magierowie z płacą roczną 300 zł. i 10 proc. dodatkiem na mieszkanie.

C) Na posady nauczycieli względnie nauczycielek przy jednoklasowych szkołach etatowych z płacą roczną 300 zł. i wolnym pomieszkaniem: 1. w Belzeu, 2. Bruckenthalu, 3. Domaszowie, 4. Dziewięcierzu, 5. Horodzie, 6. Korozowie, 7. Lubyce wsi, 8. Michałowce, 9. Ryczkach, 10. Smolinie, 11. Stajach, 12. Szczereu, 13. Ułhówku, 14. Ulicku na Mazurach, 15. Wierzbiicy, 16. Wróblacznicy, 17. Żurawcach.

Przy tem nadmienia się że w szkołach w Magierowie, Rawie, Szczereu i Ulicku na Mazurach jest język wykładowy polski, w Bruckenthalu i Michałowce niemiecki we wszystkich innych miejscowościach język ruski.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o pomienione posady winni wnieść podanie należycie udokumentowane zaopatrzone tabelą kwalifikacyjną i wykazem lat służby za pośrednictwem swej władzy przełożonej k. c. k. Rady szkolnej okręgowej w Rawie w powyżej oznaczonym terminie.

Rawa, dnia 19 września 1894.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

L. 8601 (6701 1-2)

Odnośnie do konkursu w Nr 233 Gazety lwowskiej z roku bieżącego, ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs celem obsadzenia posady radcy przy sądzie krajowym we Lwowie opróżnionej z dniem 31 października 1894 upływa.

We Lwowie, dnia 7 października 1894.

L. 11229 (6704 1-3)

C. k. Starostwo w Grybowie poszukuje rutynowanego dyktarjusza do prowadzenia dziennika, indeksu i registry za wynagrodzeniem miesięcznym 25 zł. do 30 zł.

Posada natychmiast do obsadzenia. Właścioręcznie podania zaopatrzone w świadectwa, należy wnieść do tutejszego c. k. Starostwa najdalej do 20 b. m.

Grybów, dnia 9 października 1894.

C. k. Starosta.

L. 2017 (6703 1-3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Dolinie ogłasza niniejszym konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. Na posadę nauczyciela religii rzym. kat. i grec. kat. przy szkołach 5-klas. męskiej i 4-klas. żeńskiej w Dolinie z płacą roczną 450 zł. i 10 procent. dodatek na pomieszkanie.

O posady nauczycieli religii rzym. i gr. kat. mogą się ubiegać tylko kanonicznie ordynowani kapłani świeccy lub zakonnici.

2. Na posadę nauczyciela starszego z roczną płacą 450 zł. i 10 procent. dodatkiem na pomieszkanie przy 5-klas. szkole męskiej w Dolinie i 4-klas. mieszanej w Roźniatowie.

3. Na posadę nauczyciela młodszego przy 5-klas. szkole męskiej w Dolinie i Bolechowie tudzież nauczycielki młodziej przy 4-klas. szkole żeńskiej w Dolinie i Bolechowie z roczną płacą po 300 zł. i 10 procent. dodatkiem na pomieszkanie.

4. Na posadę młodszego nauczyciela przy szkole 2-klas. w Mizuniu, z płacą 300 zł.

5. Na posady nauczyciela z roczną płacą 300 zł. i wolne pomieszkanie przy szkołach jednoklasowych w Broszniowie, Czołhanach, Huziejowie, Kalnej, Krechowicach, Nowoszynie, Rachiniu, Rakowie, Roztoczkach, Trósciancu.

Przy szkołach pod 2 i 3 językiem wykładowym jest język polski, w Huziejowie język rusko niemiecki, we wszystkich innych język ruski.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o wymienione powyżej posady mają wnieść udokumentowane podania i zaopatrzone w dowody kwalifikacji, wykazy służbowe, tabele kwalifikacyjne i wymiary wkładki emerytalnej za pośrednictwem swych władz przełożonych najpóźniej do 15 listopada br. do tutejszego c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Podania spóźnione lub niezaopatrzone w potrzebne dokumenta nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Dolina, dnia 1 października 1894.

L. 1121 (6702)

Niniejszym ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach jedno klasowych, a) z językiem wykładowym ruskim: 1. w Bartatowie, 2. w Haliczanowie, 3. w Leśniowicach, 4. w Łozinie, 5. w Miłatynie, 6. w Ryczeczach, 7. w Uhercach Niezabitowskich, 8. w Woli dobrostańskiej, b) z językiem wykładowym polskim w Rodatyczach, i c) z językiem wykładowym niemiecko-polskim w Ottenhausen.

Przy wszystkich wyżej wymienionych posadach płaca 300 zł. i wolne mieszkanie prócz w Ottenhausen, gdzie płaca wynosi 155 zł. i 10 morgów pola z obróbeniem przez gminę.

Kompetenci (ki) ubiegający się o jedną z powyższych posad zechcą wnieść należycie udokumentowane podania za pośrednictwem swych Władz Przełożonych do 25 listopada b. r.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

W Gródku, 8 października 1894.

Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 50859 (6723 1-3)

W celu nadania dw. ch. a ewentualnie więcej stypendyów po sto [100] zł. w. a. rocznie z fundacji s. p. księdza biskupa Józefa Alojzego Pukalskiego, ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya te są przeznaczone dla ubogich a pilnych uczniów wyznania katolickiego, uczęszczających do jakichkolwiek szkół publicznych, średnich, wyższych lub specjalnych z wyłączeniem szkół początkowych (ludowych) w obrębie królestwa Ga-

licji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim lub księstwa Szlązkiego, urodzonych w królestwie Galicji i Lodomerji wraz z Wiel. Księstwem Krakowskim, albo też urodzonych na Szląsku austriackim a przyznających się do narodowości polskiej.

Prawo nadawania tych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Podania należy wnieść najdalej do dnia 15 listopada r. b. za pośrednictwem władzy szkolnej do Wydziału krajowego królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwa ubóstwa i świadectwo szkolne z ostatniego półroczu.

Kandydaci urodzeni na Szlązku winni w prośbach swych wyraźnie oświadczyć, że się przyznają do narodowości polskiej. Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wiel. ks. Krakowskim.

We Lwowie dnia 1 października 1894.

Upadłości.

L. 11929 (6676 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszym wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. upp. z roku 1869 obowiązuje położonego nieruchomego majątku Abrahama Herscha Weisera kupca z Kut i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. Sędzia powiatowy w Kutach zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. kraj. dr. Witkowskiego.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet, gdyby co do takowych spór jaki był w toku, przed upływem dnia 16 listopada 1894 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 10 grudnia 1894 9 przed południem do likwidacji ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugody się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 25 października 1894 godzinę 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłoszą się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich kosztu i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej” ogłaszane.

Kołomyja, dnia 22 września 1894.

Kuratele.

L. 7238 (6694 1-3)

Dmytra Rusina ze Sławentyna uznaje się marnotrawcą i ustanawia się kuratorem Fedia Łechkiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 30 czerwca 1894.

L. 4521 (6688 1-3)

Jana Szymulę z Kamienia nr. 66 uznano za marnotrawcę, kuratorem dla niego ustanowiono Franciszka Mądralę z Kamienia.

Liszki, 18 września 1894.

L. 660 (6658 1-3)

Karol Kostecki z Kałusza uznany niezdolnym do samoistnego zawiadywania majątkiem, kuratorem ustanowiony Filip Buczyński z Bani.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz, dnia 17 lutego 1894.

L. 12881 (6714 1-3)

Iwana Onysków z Demamoryczy uznano marnotrawcą a kuratorem jego Wasyl Muzyka gospodarz z Demamoryczy.

C. k. Sąd powiat. miej. deleg.

Tarnopol, dnia 12 lipca 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5376 (6508 3-3)

Zawiadamiając niewiadomych z miejsca pobytu Kryspina Hundowicza i Maryan-

nę Sławińską, iż w sprawie egzekucyjnej skarbu państwa przeciw Kryspinowi Hundowiczowi i innym pto 42 zł. 69¹/₂ ct. dr. Orliński kuratorem dla nich ustanowiony został, wzywa się ich, by celem obrony swych spraw z ustanowionym ich zastępcą się porozumieli, lub obrawszy sobie innego zastępcę takowego tut. sądowi przedstawili, inaczey bowiem szkodliwe z tego zaniedbania wyniknąć mogące skutki sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, 30 czerwca 1894.

L. 5564 (6412 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Marcina Jamroza z Koziańca, że w sprawie egzekucyjnej zarządu dóbr Zatorskich przeciw niemu o zapłaceniu kwoty 60 zł. w. a. z pn. ustanowił dlań kuratora w osobie p. Marcina Gayczaka c. k. notariusza w Andrychowie i rezolucją tabularną z dnia 12 października 1892 l. 7114 i inne w tej sprawie wydane a dla Marcina Jamroza przeznaczone ustanowionemu kuratorowi doręczył.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, d. 4 września 1894.

L. 4417 (6413 3-3)

Niewiadomych z miejsca pobytu Olę z Grabowieckich Janiszewską i Władysława Grabowieckiego zawiadamia się, że w celu doręczenia uchwały z dnia 23 czerwca 1893 do l. 2179 którą intabulację prawa własności do pgr. 5252 w Grabowcu na rzecz Jana Hoszowskiego Antoniego zarządzono ustanowiono dla nich kuratorem Michała Popowicza w Grabowcu, któremu wspomnianą uchwałę doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodeczany, 30 czerwca 1894.

L. 10082 (6394 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Horodyskiego, że pod dniem 12 sierpnia 1894 do l. 10082 wnieśli Włodzimierz, Zygmunt, Leonard i Witold Podhorodeccy, jako właściciele dóbr Siekierzyszczyzna w powiecie stryjskim położonych, przeciw nim pozew o wykreślenie ze stanu biernego tych dóbr Siekierzyszczyzna wpisanej tam na karcie C. poz. 4 jak Dom. 304 pag. 381 n. on. tradycyi dóbr Korczyn Gajewskich na rzecz spadkobierców Horodyskiego aż do spłacenia sumy 2500 zł. pol., jako tym spadkobiercom dekretem ziemskim przemyskim z 2 grudnia 1782 przysądzoną została, że ten pozew uchwałą z dnia dzisiejszego do pisemnego postępowania zadekretowany, doręczono ustanowionemu równocześnie dla nich kuratorowi dr. Budzynowskiemu z substytucją tutejszego adw. dr. Błońskiego do wniesienia pisemnej obrony w przeciągu dni 90.

Wzywa się zatem pozwanych spadkobierców Horodyskiego, aby udzieliłi ustanowionemu kuratorowi potrzebne do obrony informację, lub w czasie należytych innego zastępcę prawnego sobie obrali i tegoż temu sądowi wymienili, inaczey bowiem prawne skutki z ich zaniedbania wynikłe sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd obwodowy.

Sambor, 18 sierpnia 1894.

L. 14678 (6474 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Israela Leibę Rothsteina, że na prośbę Schmarie Spiegelgla przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. z pn. pod dniem 11 sierpnia 1894 l. 12912 wydano, i że takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Horowitzowi w Tarnopolu doręczono.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Israela Leibę Rothsteina, ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podał, albo sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustaw przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, 15 września 1894.

L. 15933 (6679 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-delegowany w Złoczowie uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Władysława Chołoniewskiego, iż w sprawie sumarycznej firmy Clayton et Schuttelworth przeciw niemu o 129 zł. 31 ct. w. a. z pn. wyznaczony został termin do rozprawy sumarycznej na dzień 27 listopada 1894 godz. 9 rano, i że dlań kuratora w osobie adwokata dr. Billeta w Złoczowie ustanowiono.

Zarazem wzywa się Władysława Chołoniewskiego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił lub też Innego zastępcę wskazał, gdyż inaczey sam skutki zaniedbania tego poniesie.

Złoczów, d. 31 sierpnia 1894.

W y k a z

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3 do 10 października 1894.

Epizooocya	P o w i a t	M i e j s c o w o ś ć
Nosacizna u koni	Dąbrowa Husiatyn Stryj Trembowla Wieliczka	Siedliszowice (Okolice) Kociubińczyki. Łany stryjskie. Skoromasze. Gruszów ad Gruszówek.
Wąglík alpejski	Jasło	Baczal górny.
Róża wąglíkowa	Jarosław	Szowsko.
Wścieklizna	Stanisławów	Stanisławów.
Parchy u koni	Dobromil Kolbuszowa	Starzawa. Kopcie Płazówka.
Zaraza pyskowa i racicowa	Chrzanów Lwów Nadwórna Trembowla	Bolęcin. Dublany (ob. dw). Delatyn (Rozływy). Kobyłowyki.
Zaraza płucna	Nowy Targ	Czarny Dunajec, Szafary.

Z. k. Namieśtnictwa.

L. 14132 (6410 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu wzywa posiadacza wekslu z daty Przemyśl 10 maja 1891 a 3 miesiące od daty wystawienia płatnego, na 49 zł. opiewającego, przez Samuela Leibe Gellesa akceptowanego, aby takowy w przeciągu 45 dni sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego czasu weksel zostanie amortyzowanym.
C. k. Sąd obwodowy.
Przemyśl, 1 września 1894.

L. 28767 (6471 3—3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie w sprawie spadkowej po Annie Atteslanderowej celem doręczenia nieobecnemu niewiadomemu z miejsca pobytu Zygmuntovi Atteslanderowi uchwały z dnia 25 maja 1894 l. 16558 i innych ustanawia kuratorem adw. Dr. Tomika w Krakowie z wezwaniem, aby wskazał sądowi innego pełnomocnika, gdyż inaczej skutki tego opuszczenia sam poniesie.
Kraków, 7 września 1894.

L. 9410 (6450 3—3)
Wzywa się ustawowych spadkobierców Marcina Kistki z Rzoehowa t. j. Antoniego i Michała Kistków z miejsca pobytu niewiadomych, aby w ciągu roku od daty edyktu zgłosili się do spadku, inaczej spadek pertraktowany będzie z ich kuratorem Markiem Muchorskim i deklaracja od niego odebrana będzie.
Mielec, dnia 8 września 1894.

L. 5974 (6447 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, iż dnia 2 czerwca 1892 zmarła w Probuźnie Małka Platzman bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.
Ponieważ spadkobiercy nie są znani, przeto wzywa się ich, aby do roku zgłosili, lub kuratorowi Leonowi Adlersteinowi z Husiatyna informację udzielili, gdyż inaczej będzie spadek zgłaszającym się przyznanym lub jako bezdziedziczny uważanym.
Husiatyn, 1 września 1894.

L. 4231 (6529 3—3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia ze życia i z miejsca pobytu niewiadomego Piotra Madeja, iż Jędrzej Madej z Bud umarł dnia 27 stycznia 1893 z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia.
Wzywa więc się do spadku powołanego Jędrzeja Madeja, ażeby w przeciągu jednego roku tutejszy c. k. Sąd o miejscu pobytu swego lub ustanowionego dla siebie kuratora Wawrzyńca Łuszcza zawiadomił, inaczej ta pertraktacja z ustanowionym kuratorem zostanie przeprowadzoną.
Głogów, dnia 20 września 1894.

L. 6920 (6693 1—3)
Ogłasza się niniejszem, że pozew 18 czerwca 1894 l. 6920 wyniesiony przez Maryję, Lucją i Iwana Ciapów przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Jewdosze Ciapa o uznanie prawa własności i zeznanie kontraktu zamiany co do pgr. 534/1 wyk. hip. 150 księgi gruntowej Mondzelówki lub 50 zł. z pn. dekretowany do rozprawy sumarycznej na 14 listopada 1894 o 9 rano w sądzie tutejszym, i że Paweł Hanczar z Mondzelówki jej kuratorem ustanowiony został.
Pozwaną wzywa się, by ustanowionemu

kuratorowi swoje ewentualne dowody i środki obrony udzieliła, lub też sądowi innego swego zastępcę wskazała, bo inaczej skutki tego zaniedbania sobie musi przypisać.
C. k. Sąd powiatowy
Podhajce, 20 czerwca 1894.

L. 1683 (6709 1—3)
Jego Ekszellenca Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na czwartą zwyczajną z dniem 5 grudnia 1894 roku rozpocząć się mającą kadencję sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Jasle Przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych c. k. Prezydenta sądu obwodowego Adolfa Podwina, zaś zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego Maurycego Gilewskiego, Leona Ramulcia i Mateusza Wójcickiego.
Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Jasło, d. 9 października 1894.

L. 20037 (6675 2—3)
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Lejby Padawera przeciw spadkobiercom Franciszka Toporka o 28 zł. z pn., ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu Błażeja Toporka kuratorem adwokata dr. Jana Steca i doręczył kuratorowi uchwałę z dnia 4 października 1894 l. 20037, zezwalającą na wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 28 zł. z pn. na karcie ciężarów wykazu 44 gm. kat. Grzybów dla Błażeja Toporka przeznaczoną.
Tarnów, 4 października 1894.

L. 7679 (6683 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wania Wołka, pochodzącego z Kamionki Rymanowskiej, że Abraham Aron Wietschner z Dukli wniósł przeciw niemu pod dniem 16 sierpnia 1894 do l. 6931, 6930 pozwy o zapłatę sum 50 i 21 zł., wskutek których to pozew termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 5 listopada 1894 na godzinę 9 rano wzniesiono i że do zastępowania go w tej sprawie ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem p. Floryana Minkusiewicza, ek. notaryusza z Dukli, i temuż pozew doręczono, i zarazem wzywa Wania Wołka, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej zle skutki zaniedbania ponosić będzie.
C. k. Sąd powiatowy.
Dukla, 16 września 1894.

L. 18915 (6708 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wzywa niewiadomego z pobytu Stanisława Koniecznego, aby spadek po matce Katarzynie 1 v. Mężyk, 2 v. Koniecznej, 3 v. Skrabacz, 4 v. Kozłowej, zmarłej bezostatniowolnie 3 września 1892 w Wielopolu, na 139 zł. wa. oszacowany, w przeciągu roku przyjął, gdyż w razie przeciwnym zostanie spadek w jego imieniu przez jego kuratora Franciszka Plutę przyjętym i na niego przypadająca część czystego spadku aż do jego śmierci lub uznania go za zmarłego w sądzie dla niego przechowaną.
C. k. Sąd obwodowy.
Tarnów, 27 września 1894.

L. 4251 (6358)
C. k. Sąd obwodowy ogłasza, że w sprawie konkursowej Fryderyka Hausera w Białej adwokat dr. Ferdynand Peterek z Białej zarządca masy, a dr. Cieszyński jego zastępcą ustanowiony został.
Wadowice, 21 lipca 1894.

L. 3563 (6469 1—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Esterę Weindling, że przeciw niej wniosła firma Costomeni et Negroponte w Tryeście pozew de praes. 9 sierpnia 1894 l. 28756 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 200 zł. z pn. i że wydany nakaz zapłaty z 10 sierpnia 1894 l. 28756 doręczono ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Münzowi z substytucją adw. dr. Adera w Krakowie i poleca Esterze Weindling, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyła, lub innego pełnomocnika sobie obrała, i tut. sądowi o tem doniosła w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sama sobie przypisze.
Kraków, d. 7 września 1894.

L. 3058 (6312 1—3)
W sprawie egzekucyjnej Abe Liebera przeciw Joelowi Braunfeldowi o zapłatę 209 zł. z pn. ck. Sąd powiatowy w Wiśniczu ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Joela Braunfelda kuratorem adwokata krajowego dr. Andrzeja Weisłę w Bochni.
Wzywa się zatem Joela Braunfelda, aby temuż kuratorowi środki obrony dostarczył lub też innego pełnomocnika sądowi wskazał.
Wiśnicz, 22 sierpnia 1894.

L. 26164 (6470 1—3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że uchwałą z dnia 10 sierpnia 1894 l. 26164 wydaną w skutek podania Jana i Maryi Chełmeckich de praes. 21 lipca 1894 l. 26164 wdrożył postępowanie amortyzacyjne względem prawa 12 letniej z dniem 24 czerwca 1800 zaczynającej się dzierżawy majątności Będzieszyńska część wpisanego na rzecz Kajetana Radeckiego na podstawie kontraktu dzierżawy z dnia 23 kwietnia 1800 w skutek uchwały l. 17631/1801 na karcie ciężarów wykazu hipotecznego l. 736 księgi gł. tab. obejmującego majątność tab. Będzieszyńska część.
Wzywa się zatem wszystkich, którzy sobie roszczą pretensje z tytułu wspomnianej wierzytelności, aby się z takowemi zgłosili w przeciągu jednego roku tj. najpóźniej dnia 30 września 1895 r. po bezskutecznym bowiem upływie tego czasokresu sąd uzna rzeczoną wierzytelność za umorzoną i zarządzi wykreślenie takowej.
Kraków, 10 sierpnia 1894.

L. 10262 (6446 1—3)
C. k. Sąd powiat. w Busku zawiadamia niniejszem nieobecnego Michała Jakóbczyńskiego z Wierzbian, który rzekomo wyjechał do Ameryki, że dla niego ustanowiony został Hryńko Szabat kuratorem tudzież opiekunem dla jego małoletnich dzieci i tenże aż do jego powrotu lub wymienienia sądowi innego zarządcy, sprawować będzie zarząd jego majątku.
Busk, dnia 22 września 1894.

L. 5075 (6561 1—3)
C. k. Sąd powiatowy Zatorski celem zawiadomienia niewiadomych z życia i miejsca pobytu: Jana Rokickiego, Pawła Rokickiego, Kazimierza Rokickiego, Elżbiety Raganowej, Maryanny Wolskiej, Tekli Gołębiowskiej, Katarzyny Dybowskiej, Elżbiety Sobienieckiej, Józefa Borucińskiego, Agnieszki Poniewierskiej i Kazimierza Matrasa o wydanym równocześnie Jędrzejowi Kolcowi dekrecie własności nabytej w toku spadku po s. p. Michale Rokickim realności w hł. 385 ks. gr. Zatora objętej, ustanowił Ignacego Głogowskiego kuratorem powyższych i o tem ich celem strzeżenia swych praw zawiadamia.
C. k. Sąd powiatowy.
Zator, 21 września 1894.

L. 2784 (6593 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Kostycza o otwarciu się dla niego spadku po ojcu jego Janie, który zmarł z pozostawieniem testamentu.
Wzywa się więc Pawła Kostycza, by do roku sam lub przez pełnomocnika do spadku się oświadczył, gdyż inaczej oświadczenie to od kuratora jego Ambrożego Krakowieckiego odebraniem zostanie. Spadek czysty wynosi 820 zł.
Rymanów, 30 marca 1894.

L. 2247 (6583 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie ogłasza, że dnia 28 sierpnia 1893 zmarł w

Oleszycach Josel Pinkas 2 im. Schreiber bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.
Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i komu prawo dziedziczenia po nim przysługuje, przeto wzywa się wszystkich, którzyby do tego spadku prawa rościli, aby w ciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu takowe wykazali i dklarację wnieśli, inaczej spadek ten zgłaszającym się, część zaś nieprzyjęta a gdyby się nikt nie zgłosił, to cały spadek skarbowi państwa wydany zostanie.

Kuratorem masy spadkowej po Josłu Pinkasie Schreiber ustanowiono Fischla Kutschera z Oleszyc.
Lubaczów, 18 marca 1894.
C. k. sędzia powiatowy.

L. 6833 (6532 1—3)
Piotra Laszczuka syna Andrucha z życia i miejsca pobytu niewiadomego zawiadamia się, że w sprawie tabularnej o wpis prawa własności do parc. bud. 307/2 w Łaszkuwie temuż kuratora w osobie P. Leona Holzera ek. notaryusza w Łopatynie ustanowiono i takowemu uchwałę z 17 września 1893 l. 6464 doręczono.
C. k. Sąd powiatowy.
Łopatyn, 21 lipca 1894.

L. 14179 (6522 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia nieznaną z miejsca pobytu Józefinę z Baderów Smoleńską, że w sprawie niespornej tabularnej Chaima Wolfa, Kalmana Freudenheima i Jakóba Rejsnera o wydzielenie z ciał tabularnego realności pod lk. 157 na Błoniu w Przemyślu położonej, z części parceli budowlanej nr. 588 i części parceli gruntowej nr. 1138/1 i o utworzenie dla tych parcel na rzecz proszących osobnego ciała tabularnego pod nazwą „1. wydzielona część z realności l. k. 157 Lwowskie przedmieście w Przemyślu“, ustanowiono dla niej kuratora w osobie adwok. dr. Jana Niemczyńskiego w Przemyślu.
C. k. Sąd obwodowy.
Przemyśl, 15 września 1894.

L. 7297 i 7544 (6507 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia, że dnia 26 czerwca 1880 zmarła w Ulanowie Chane Rosenblüthowa, nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku tego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiego bądź tytułu prawnego rościć sobie prawa do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek ten, dla którego tymczasem Stefan Pomiankowski ustanowiony został kuratorem spuścizny, przeprowadzony będzie z tymi i tym przyznanym, którzy oświadczą się dziedzicami i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostanie państwu jako bezdziedziczny ściągnięty.
C. k. Sąd powiatowy.
Nisko, 12 września 1894.

L. 12983 (6523 1—3)
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Soblę Ehrlich zameżną Weissmann, że na prośbę Majera Tertel i Dwojry Minci 2 im. Tertel uchwałą tegoż sądu obwodowego z dnia 30 kwietnia 1892 l. 6268 pozwolono na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży z daty Filadelfia 31 marca 1892 wpis proszących za właścicieli po równej połowie 1/3 części ciała tabularnego wykazem hipotecznym l. 460 gminy katastralnej Stanisławów objętego, dotychczas na imię Sobli Ehrlich zapisanego — i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niej kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Liebesmanowi, przyczem wzywa się ją, aby rzeczonemu kuratorowi wcześniej do obrony swych praw potrzebnej informacji udzieliła lub innego zastępcę sobie obrała i takowego sądowi wymieniła.
C. k. Sąd obwodowy.
Stanisławów, 25 sierpnia 1894.

L. 14610 (6521 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyjach wzywa posiadacza rzekomo zaginionego wekslu z daty Kołomyja dnia 6 maja 1894 na 1500 zł. opiewającego, w 6 miesięcy od daty płatnego, przez Henryka Zarembe akceptowanego i do niego adresowanego, podpisem wystawiciela nie zaopatrzonego, ażeby takowy w ciągu 45 dni od dnia 7 listopada 1894 sądowi tem pewniej przedłożył, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu weksel ten za bezskuteczny uznany zostanie.
C. k. Sąd obwodowy.
Kołomyja, 7 września 1894.

L. 9699 (6376 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Skałacie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mojżesza Ellenberga z Tarnorudy, że jest powołany w drodze ustawicznego porządku dziedziczenia do spadku po swym ojcu Joslu Ellenbergu, zmarłym d. 12 lipca 1886 w Tarnorudzie i wzywa tegoż Mojżesza Ellenberga, ażeby w przeciągu roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu sam lub przez pełnomocnika do spadku się oświadczył, gdyż inaczej spadek obejmuje ustanowiony kurator Abraham Hersch 2 im. Ellenberg, rozprawa spadkowa zostanie przeprowadzoną a scheta aż do dostarczenia do wodu śmierci lub do uznania za umarłego tegoż Mojżesza Ellenberga w sądzie przechowaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.
Skałat, dnia 27 sierpnia 1894.

Z. 8117 (6409 1-3)

Von dem k. k. Kreisgerichte wird der dem Aufenthaltsorte nach unbenannte Feiweil Landau verständigt, dass ihm mit der hiergerichtlichen Zahlungsaufgabe vom 11 August 1894 Zl. 6912 auf Grund des von ihm akzeptierten Wechsels de datto Saybusch 30 Jänner 1894 aufgetragen wurde, die Wechselsumme von 600 fl. öW. s. Ng. der handelsgerichtl. protoc. Firma erz. Leim-

Spodium, Knochenmehl und Schwefelsäurefabrik i Saybusch binnen 3 Tagen zu bezahlen und die Zahlungsaufgabe dem für ihn bestellten Curator Advokaten Dr. Dawid in Neu Sandee zugestellt wurde.

Feiweil Landau wird daher aufgefordert dem bestellten Curator seine Behelfen mitzuteilen oder einen andern Sachwalter dem Gerichte namhaft zu machen, widrigenfalls er sich selbst die aus Versäumniss entspringenden nachteiligen Folgen zuschreiben müsste.

Neu Sandee, am 15 September 1894.

L. 5552 (6392)

Sanocki c. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że przypisanej dnia 10 listopada 1891 w rejestrze Stowarzyszeń firmie „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Bukowsku, zarejestrowane stowarzyszenie z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną“ wpisał, iż

1. przedsiębiorstwo to opiera się na statucie z daty Bukowsko 9 października 1891;

2. przedmiotem przedsiębiorstwa jest eskontowanie weksli, opiewających na prawą walutę i płatnych licząc od dnia wniesienia ich do stowarzyszenia regularnie nie później jak 4 miesiące, żadną miarą zaś nie później, jak za 6 miesięcy i zaopatrzonych

oprócz żyrem biorącego kredyt także rękami osoby lub firmy w stanie wypłacalnym będącej, udzielanie pożyczek za ręką dawaną w formie wekslu na osobę trzecią ściągniętego i przez tę akceptowanego lub w formie wekslu przez osobę trzecią na ubiegającego się o pożyczkę ściągniętego a przez tegoż przyjętego albo za zastawem przez zarząd za dostateczny uznany, udzielanie członkom swoim pożyczek, potrzebnych im do obrotu w handlu i przemyśle na raty na przeciąg roku jednego, rachunek bieżący przyjmowanie depozytów i przyjmowanie wkładów na oprocentowanie;

3. czas trwania towarzystwa jest nieograniczony;

4. zarząd wybrany do końca r. 1896 składa się z Pejsacha Barta, Eliasza Pintera i Zisia Kornreicha wszystkich właścicieli realności w Bukowsku zamieszkałych;

5. ogłoszenia mają być umieszczone w „Gazecie Lwowskiej“;

6. odpowiedzialność członków jest ograniczoną do wysokości potrójnej wkładki;

7. firmę Towarzystwa podpisują zbiorowo albo dwaj członkowie zarządu albo jeden członek i urzędnik Towarzystwa prokurę podpisujący.

Sanok, dnia 18 września 1894.

L. 7411 (6682 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wasyla Falla, że Herz Bernstein z Dukli wyniósł przeciw niemu pod dniem 30 sierpnia 1894 do l. 7411 i 7412 pozwy o zapłatę sum 12 i 48 zł. w. a. wskutek których to pozwów termina do rozprawy drobiazgowej na dzień 5 listopada 1894 na godzinę 9 rano wyznaczono i że do zastępowania go w tych sprawach ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem p. Floryana Minkusiewicza c. k. notaryusza z Dukli, i temuż pozew doręczono i zarazem wzywa Wasyla Falla, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony, albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej złe skutki zaniedbania ponosić będzie.

Dukla, dnia 8 września 1894.

L. 44990 (6443 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-delegowany w Kołomyi ustanawia dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Sylwestra Oswalda Kazimierza Wyszyńskiego celem doręczenia temuż uchwał sądowych w sprawie egzekucyjnej c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Kołomyi przeciw Bohdanowi Mardurosiewiczowi pto 697 zł. w. a. kuratora w osobie adw. dr. Zipsera w Kołomyi.

Kołomyja, 10 lipca 1894

Doniesienia prywatne.

Wielka Lwowska Loterya Wystawowa.

Ciągnięcie już we wtorek 16 października b. r.

Główne wygrane: 60000, 10000, 5.000 zł. wal. austr.

w gotówce z potrąceniem tylko 10 prc.

Lwowskie losy wystawowe po 1 zł.

poleca: Goldstern i Löwenherz, Samuely i Landau, Gustaw Max, Schellenberg i Kreysler.

1119

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Karol Bałaban we Lwowie

poleca bezpośredni import
najszlachetn. kaw i herbat po najtańszych cenach.
Łaskawe zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą. 1116

Drobne ogłoszenia

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego zbadane przez miejskie laboratorium, są do nabycia we wszystkich trafikach. 380

Realność pod budowę z ogrodem w objętości 530 sążni kwadr. przy ul. Kurkowej l. 55 do sprzedania. Wiadomość w Administracji Gaz. Lw.

„Gazeta Lwowska“

jest także do nabycia
w handlu korzennym i pokoju do śniadań
H. Mayera
róg ulicy Łyczakowskiej
i Czarnieckiego. 887

Wincenty Kuczabiński

we Lwowie,
przy ul. Karola Ludwika l. 3
skład książek do nabożeństwa
obrazów świętych, ornatów,
kielichów, monstrancji dróg
krzyżowych, figur świętych
i t. d.

poleca książki do nabożeństwa w wielkim wyborze własnego nakładu i wyrobu, w gustownej oprawie, w cenach od 20 ct. do 4 zł. — Listwy na ramy w różnorodnych gatunkach po niskich cenach.

Uprasza o łaskawe zwiędzenie zakładu.
PP. kupecom i odsprzedającym stosowny rabat. 1062

Karol Bałaban

poleca 1108
masło deserowe słodkie 1 kl. zł. 1.44
masło deserowe „ „ 1.20
masło świeże gospodarskie „ „ 1.—

Dla amatorów fotografii



wszelkie przybory
jako to:

papier
albuminowy,
celuidynowy,
ciecze, szkła,
chemikalia
i t. d.

mają na składzie
po najtańszych
cenach

Hamel i Feigel

Lwów, ul. Kopernika 21. 578

Magazyn i pracownia futer Feliksa i Juliana Lubelskich

we Lwowie, ulica Wałowa l. 3

polecają na sezon zimowy wszelkie możliwe gatunki futer w skórkach, gotowe futra i wszelkie inne artykuły w zakres kuśnierstwa wchodzące, podług najnowszych fasonów, oraz przyjmuje pokrycia i przerabiania na nowe fasony, licząc po najniższych cenach.
Cenniki na żądanie franko. 1079



Urządzenie cegieł
fabryk towarów glinianych,
fabryk kamieni trotoarowych,
cementu, wapienników,
kompletne plany, piece kręgowe wszelkich
systemów wedle urządzeń najnowszych.

Berlin **ERNEST HOTOP**
Kurfürstenstrasse 122. inżynier specjalny.
Prospekta i wyjaśnienia darmo i oplatnie.

Losy Wystawy krajowej po 1 zł.

Katalogi, przewodniki
i precudnie ilustr. katalogi sztuk pięknych
znakomicie nadające się na pamiątki z Wystawy
po 70 ct. do nabycia u

L. Plohna, Lwów.